



Przed nami jeszcze końcówka okręgówki, a wieczorami przez miesiąc Mundial.

Fot. W. Suchta

MĄDRZY LUDZIE

Rozmowa z radną Izabelą Tatar

Jest pani jedyną radną z SLD w Radzie Miasta w Ustroniu. Czy odczuwa się mobilizację przed wyborami?

Koło SLD w Ustroniu jest aktywne przez cały czas. Spotykamy się praktycznie co miesiąc jak również podczas różnego rodzaju świąt. W trakcie tych spotkań staramy się omawiać bieżące problemy mieszkańców i szukać optymalnych rozwiązań.

Partie przywiązują mniejszą wagę do wyborów samorządowych. Partie może tak, ale nie ja. Dla mnie to te wybory są najważniejsze, ponieważ jako przedstawiciel lokalnej społeczności mogę mieć bezpośredni wpływ na poprawę życia mieszkańców dzielnicy.

Czy czuje się pani osamotniona jako jedyna przedstawicielka SLD w RM?

W RM nie odczuwa się podziałów politycznych. Liczy się człowiek, jego zaangażowanie i chęć działania. Moim zdaniem podział środków i zadań w mieście jest sprawiedliwy. Jeśli któryś z radnych ma inne oczekiwania oraz zasadną i rzeczową argumentację, to staramy się jeden drugiego wspierać i pomagać.

(cd. na str. 2)

Z KUŹNI DO REALU

– Nie wiem czy uda się obejrzeć wszystkie mecze – mówi Adrian Sikora, obecnie po latach ponownie piłkarz Kuźni Ustroń. – Tak jak wszyscy będę oglądał mistrzostwa dla przyjemności, bo nie mam faworytów, nie ma też drużyny, której specjalnie kibicuję. Liczę na dobry futbol. Wiadomo, że oglądanie meczu na żywo to zupełnie co innego niż w telewizji. Z boiska, gdy się gra, też mecz wygląda zupełnie inaczej. Na boisku jest koncentracja na grze, a na trybunach spokojnie można obserwować całość spotkania. W telewizji natomiast mamy wycinek. Tak więc najlepiej obserwować mecze z trybun, niestety podczas Mundialu nie będzie mi to dane. Gdyby sezon w lidze okręgowej kończył się szybciej, być może jakiś mecz obejrzałbym na żywo. Na razie dogrywamy do końca ligę okręgową.

A. Sikora swą przygodę z piłką nożną rozpoczynał w klubie „Czantoria” Nierodzim. Klub rozwiązano, więc przeniósł się do Kuźni Ustroń, gdzie grał do 1999 r. Następnie jego kariera potoczyła się bardzo szybko – poprzez Beskid Skoczów i Ceramed Bielsko-

(cd. na str. 8)

MĄDRZY LUDZIE

(cd. ze str. 1)

Radną dzielnicy Polana jestem drugą kadencję i nie przypominam sobie sytuacji, aby moje uwagi nie były rozpatrywane tylko dlatego, że jestem z SLD.

I udaje się załatwić coś dla Polany, bo jest pani też jedyną radną z tej dzielnicy?

Jak wspominałam środki są dzielone sprawiedliwie. Radny jest przedstawicielem swoich wyborców, ale musi również podejmować decyzje dotyczące całego miasta. Nie można myśleć tylko o „własnym podwórku”. Oczywiście trzeba pilnować, aby wnioski mieszkańców i ich propozycje do budżetu były realizowane.

Prowadzący hotele i domy wczasowe w Jaszowcu mówią stale, że w tej dzielnicy nic się nie dzieje.

W poprzedniej Strategii Rozwoju Miasta Jaszowiec nie był uwzględniony, jako że powstała ona nim zostałam radną. W obecnej Strategii znalazły się już zapisy powodujące rozwój Jaszowca i rzeczywiście zaczyna się coś dziać. Ostatnia inwestycja to I etap - rekultywacja chodnika ze ścieżką rekreacyjno-sportową wzdłuż ul. Wczasowej. W dalszej kolejności zostanie odnowiony mostek obok Ośrodka Colonia oraz powstanie kładka naprzeciw Małej Palenicy. Cały projekt przewiduje rewitalizację terenów Jaszowca aż po Żawodzie. Już w poprzedniej kadencji wnioskowałam budowę chodnika wzdłuż ul. Wczasowej, głównie ze względu na bezpieczeństwo użytkowników czyli mieszkańców. Pomimo, że jest to droga powiatowa, udało mi się osiągnąć kompromis.

Rozwój zależy od tego, czy w Polanie zechcą nocować goście? Jest to problem ogólnopolski. Przyjezdni oczekują, że im się coś zaoferuje. Między innymi z tego powodu powstało Stowarzyszenie „Jaszowiec”, którego też jestem członkiem. Pierwszą imprezą zorganizowaną przez stowarzyszenie wspólnie z miastem były ubiegłoroczne obchody „50-lecia Jaszowca”. Natomiast w tym roku, już 14 czerwca zapraszam na „Wianki – Reaktywacja” pod patronatem Burmistrza Miasta.



I. Tatar.

Fot. W. Suchta

Goście jednodniowi nie rozwiązują kłopotów Jaszowca.

Jest dużo domów wczasowych, ale nie ma aż takiego zapotrzebowania na noclegi. Ale to problem nie tylko naszej dzielnicy. Gestorzy zgłaszają uwagi do władz miasta, że niewiele się robi, by ożywić dzielnicę, choć jak już wspominałam, organizowane są różnorakie imprezy, w co czynnie włącza się miasto.

W strefie ciszy, czyli Dobce, każdy chciałby zamieszkać.

To bardzo urokliwy teren choć mieszkańcy mają wiele problemów, szczególnie z dojazdem do swoich domów. Podczas obfitych opadów deszczu czy śniegu są ogromne utrudnienia. Możliwości pomocy ze strony miasta też są ograniczone, ponieważ tereny są albo prywatne albo Lasów Państwowych. Choć czasem ktoś mówi o wyprowadzeniu się, to jednak są zżyci z tym terenem, bo to ich ojcowizna.

Czy nie uważa pani, że po powstaniu obwodnicy Polana została podzielona na dwie części?

Było to odczuwane. Po jednej stronie największa atrakcja dzielnicy - Kolej Linowa „Czantoria”, po drugiej Dobka i Jaszowiec z wyciągami na Palenicę i plażami. Ogromną krzywdę wyrządzono również mieszkańcom poprzez postawienie nieprzeźroczystych ekranów dźwiękochłonnych, które praktycznie zasłoniły centrum Polany. Odczuli to przede wszystkim ci, którzy prowadzą działalność gospodarczą w oparciu o turystów. Wielokrotnie interwencje zarówno burmistrza jak i moje w Wojewódzkim Zarządzie Dróg oraz przeprowadzane wizje lokalne przy udziale przedstawicieli Sejmiku Wojewódzkiego i Dyrekcji WZD póki co nie dały rezultatu, ale jest światełko w tunelu i nadzieja, że zostaną wymienione.

Co w Polanie najbardziej pani się podoba?

Cała dzielnica to urokliwe miejsce. Jest gdzie wypocząć, jest plaża, jest gdzie usiąść i zjeść pyszne, domowe jedzonko. W czasie wolnym niechętnie ruszam się z Polany, ale też często jadę do Dobki, gdzie można usiąść nad strumykiem – cisza, spokój – niewiele do szczęścia potrzeba.

A jak wyglądają pani kontakty z mieszkańcami?

Mam stały i bezpośredni kontakt. Ludzie wiedzą gdzie mieszkam, przychodzą, telefonują. Jeśli jest taka potrzeba to jadę, ale staram się nie być wścibska. Główny problem to przede wszystkim drogi, zresztą jak w całym mieście. W tym momencie remontowana jest ulica Furmańska w Dobce.

Czy połączenie szkoły z przedszkolem wzbudziło emocje?

Wszyscy są zdziwieni, że nie było żadnych protestów. Na sesji w trakcie podejmowania uchwały powiedziałam, że mieszkańcy Polany to świadomi i mądrzy ludzie rozumiejący takie rozwiązanie. Teraz dyrektor jest na miejscu i jest łatwiej wszystko nadzorować. Wcześniej przedszkole było filią z dyrekcją w centrum miasta.

Będzie pani ponownie ubiegać się o mandat radnej?

Tak. Na razie nie będę zdradzać założeń, ale przede wszystkim będę się kierowała zgłaszanymi potrzebami mieszkańców, tak jak do tej pory.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał: **Wojśław Suchta**

to i owo z okolicy

Na majowej sesji Rady Miejskiej w Cieszynie podjęto uchwałę o potrzebie utworzenia stanowiska konserwatora zabytków. Taki fachowiec powinien zacząć pracę w 2015 roku.

* * *

Majowa sesja Rady Powiatu Cieszyńskiego poświęcona była m.in. zamierzeniom inwestycyjnym w Szpitalu Śląskim. Te najważniejsze to:

informatyzacja, modernizacja dróg wewnętrznych, zakup nowego samochodu do transportu pacjentów, poprawa bezpieczeństwa energetycznego oraz adaptacja pustostanów w Pawilonie III i IV na potrzeby innych oddziałów.

* * *

Pierwszy opis cieszyńskiego zamku pochodzi z XVII wieku i znajduje się w kronice Jakuba Schickfussa. Budowla była wtedy obwarowana. Zburzono ją w XIX wieku i zbudowano nowy zamek istniejący do dziś.

* * *

Odpady wielkogabarytowe w czerwcu zbierane są na terenie gminy Istebna. Niepotrzeb-

ne graty górale mogą oddawać w wyznaczonych punktach. Zbiórka jest nieodpłatna.

* * *

Biała i Czarna Wisłka, Cza-deczka i Krężelka, Olza, Bren-nica i Leśnica – to górskie potoki i rzeki płynące w naszym regionie.

* * *

Kościół Jezusowy w Cieszynie rozbrzmiewał muzyką w sobotni wieczór, 24 maja. W ewangelickiej świątyni odbył się doroczny koncert Karol Stryja in Memoriam. Filharmonicy śląscy koncertowali ku czci swojego mistrza. Zabrzmiała „Msza luteraska G-Dur” J. S. Bacha oraz premierowe dzieło

A. Robaka „Semi semi” na chór i orkiestrę smyczkową.

* * *

1 czerwca zamknął swoje podwoje Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej „Istebna-Centrum”. Jednym z powodów jest wygaśnięcie najmu pomieszczeń. 2000 pacjentów musiało poszukać lekarzy w innych NZOZ-ach na terenie Istebnej i Wisły.

* * *

Zespół Regionalny „Istebna” koncertował ostatnio w Słowenii i na Ukrainie. Młodzi górale uczestniczyli w międzynarodowych festiwalach i prezentowali folklor z Beskidu Śląskiego. **(nik)**

KRONIKA MIEJSKA

INDUSTRIADA I NOC MUZEUM

Zapraszamy na Industriadę – Święto Szlaku Zabytków Techniki, które odbędzie się w sobotę 14 czerwca. Proponujemy nie tylko ciekawe atrakcje przybliżające lokalne tradycje przemysłowe, ale również podróż w świat fantasy i bohaterów powieści Tolkiena. Muzeum otwarte będzie w godz. 10-21. W godz. 10-18 w przymuzealnym skansenie trwać będzie cieszący się dużą popularnością pokaz kucia wolnорęcznego w wykonaniu kowala artystycznego. O godz. 15 nastąpi uroczysta prezentacja zabytkowego traka wyprodukowanego w 1903 r. przez ustronński Arcyksiążęcy Zakład Budowy Maszyn. Natomiast o 15.30 wyświetlimy film, przybliżający dzieje Zakładu Budowy Maszyn doskonale prosperującego w II poł. XIX w. na terenie późniejszej Kuźni. Nastąpi również otwarcie wystawy pt. „Miłość i wojna w trzech światach” przenoszącej w świat „Władcy Pierścieni”, „Gwiezdnych Wojen” oraz kultury orientu. Temat ten przedstawi Dariusz Bagiński, prezes Akademii Fantastyki i Japońskich Sztuk Walki. O godz. 17.30 obejrzymy pokaz tradycyjnej japońskiej sztuki walki na miecze. W ramach nocy muzealnej można będzie podziwiać replikę tłącego się mielerza do wypalania węgla drzewnego, służącego niegdyś w ustronńskiej hucie jako materiał opałowy. Na pewno każdy, bez względu na wiek i płeć, znajdzie u nas coś ciekawego dla siebie.

Wiecej punktów programu Industriady w Ustroniu można poznać na www.muzeum.ustron.pl **Lidia Szkaradnik**

NOWA LINIA

Firma TRAF uruchomiła połączenie autobusowe Lipowca z Cieszynem przez Kozakowice. Z Lipowca spod remizy odjazdy do Cieszyna są o godz.: 4.50, 7.10, 7.50, 11.20, 13.30, 16.20, natomiast z przystanku w Cieszynie przy ul. Hajduka odjazdy do Lipowca są o godz.: 13.40, 16.40, 17.35, 20.40, 22.35.

WAKACJE Z BIBLIOTEKĄ

Miejska Biblioteka Publiczna im. Jana Wantuły w Ustroniu, w ramach akcji „Wakacje z biblioteką”, zaprasza dzieci (w wieku 7 - 13 lat) na cykl warsztatów pt. „Podróż po wielobarwnej mapie świata”. Zajęcia będą się odbywać od poniedziałku do piątku (w godz. od 9.00 do 12.00), w okresie od 14 do 25 lipca.

Na zgłoszenia dzieci chętnych do zabawy Biblioteka czeka do 30 czerwca. Ilość uczestników ograniczona, tel. 33 854 23 40.

TVN W ZESPOLE SZKÓŁ PPNA DGIMNAZJALNYCH

W połowie maja ustronńska szkoła gościła ekipę telewizyjną TVN-u. Wszystko za sprawą jednego z najsłynniejszych absolwentów szkoły – Adama Małysza, który był bohaterem realizowanego przez tę telewizję reportażu. Gościem szkoły była znana z programu „Dzień dobry TVN” Agnieszka Rylik. Panią redaktor interesowały szkolne lata naszego mistrza, o których w wywiadzie wspominał jego dawny wychowawca Edward Słowicki. Nie wszyscy wiedzą, że Małysz kształcił się w ustronńskiej szkole w zawodzie dekarza i był bardzo dobrym uczniem, chociaż musiał godzić ciężkie, wielogodzinne treningi z nauką. Jego wychowawca już w latach szkolnych Małysza mówił, że Adaś będzie kiedyś wielkim mistrzem. Jego słowa okazały się, jak wiemy, prorocze. Reportaż wyemitowany został w niedzielny poranek w telewizji śniadaniowej.

CI, KTÓRZY OD NAS ODESZLI:

Jan Duda lat 77 ul. A. Asnyka

ZAKŁAD POGRZEBOWY

Leszek Kubień

biuro czynne: pn-pt 8.00-15.00 sob 9.00-12.00

współpraca z krematorium Ostrava, kwiaty, wieńce

ul. Daszyńskiego 11, Ustron

tel. całodobowy: 33 854 44 75, tel. kom.: 502 715 339

STRAŻ MIEJSKA

tel. 854 34 83

604 55 83 21

2 VI 2014 r.

Stała kontrola postoju pojazdów na Zawodziu przy ul. Szpitalnej, Sanatoryjnej i Leczniczej. Nałożono 1 mandat w wys. 100 zł za nieprzestrzeganie znaku zakazu zatrzymywania się.

3 VI 2014 r.

Rekontrola zaleceń porządkowych przy ul. Kościelnej. Polecenia zostały wykonane.

6 VI 2014 r.

Prowadzone są stałe kontrole w rejonie placówek oświatowych w parkach miejskich i na placach zabaw pod kątem przestrzegania porządku publicznego.

7 VI 2014 r.

Interwencja na ul. Katowickiej w sprawie padniętej sarny. Zwierzę zabrano do utylizacji. (mn)

CHLEBY ŚW. ANTONIEGO

Z okazji święta swojego patrona Fundacja św. Antoniego zaprasza 15 czerwca o godz. 10.30 do kościoła pw. Chrystusa Króla Wszechświata na Zawodziu na mszę św. w intencji sponsorów ofiarodawców i podopiecznych. Po mszy rozdawane będą chleby św. Antoniego

OBLICZA SZCZĘŚCIA

Wszyscy chcemy być szczęśliwi, ale co to właściwie znaczy? Szczegółowo, i jak zawsze interesująco, przyjrzy się temu tematowi dr hab. Marek Rembierz, adi. Uniwersytetu Śląskiego w Cieszynie. Spotkanie z nim odbędzie się 23 czerwca w poniedziałek o godz. 17.00. Zaprasza Muzeum Zbiory Marii Skalickiej.

UWIELBIENIE SZABATOWE

Fundacji Życie i Misja zaprasza na spotkanie – Uwielbienie Szabatowe, które odbędzie się w piątek, 27 czerwca o godz. 18.00 w budynku Chrześcijańskiej Fundacji Życie i Misja w Ustroniu, ul. 3 Maja 14. Wstęp wolny. Wiecej na: www.misja.org.pl.

ZAPISY DO OGNISKA MUZYCZNEGO

Towarzystwo Kształcenia Artystycznego w Ustroniu informuje, iż ogłasza zapisy do Ogniska Muzycznego na rok szkolny 2014/2015. Oferuje naukę gry na następujących instrumentach: skrzypcach, fortepianie, keyboardzie, flecie poprzecznym, saksofonie, gitarze klasycznej, klarnecie, akordeonie - dla dzieci, młodzieży i dorosłych w każdym wieku, jak również zajęcia w formie indywidualnej oraz grupowe w przedszkolu muzycznym dla dzieci w wieku 4-5 lat. Miesięczna opłata za lekcje wynosi: 130 zł (4 x 45 min.), 150 zł (8 x 30 min. lub 4 x 60 min.). W cenie mieszczą się zajęcia teoretyczne (nieobowiązkowe). TKA zapewnia wysoko wyspecjalizowaną kadrę pedagogiczną, najniższe ceny spośród placówek o podobnym charakterze, komfortowe warunki, a także możliwość wypożyczenia instrumentu. Zapisy odbywają się do końca czerwca oraz we wrześniu w sali nr 18 Ogniska Muzycznego - MDK „Prażakówka” w Ustroniu przy ul. Daszyńskiego 28, po wcześniejszym umówieniu się telefonicznie. Szczegółowe informacje można uzyskać pod nr tel. 501 057 750.

Elżbieta Sikora

DOBRE TECHNIKUM I SZKOŁA ZAWODOWA

Każdy gimnazjalista, który chce uczyć się w dobrej średniej szkole zawodowej może zostać uczniem Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych w Ustroniu. Właśnie zaczął się nabór na rok szkolny 2014/2015 w Technikum, po zakończeniu którego absolwent posiada tytuł technika informatyka, technika mechanika, technika logistyki lub technika cyfrowych procesów graficznych. Można też kontynuować edukację w Zasadniczej Szkole Zawodowej w zawodach: elektromechanik, mechanik pojazdów samochodowych, sprzedawca. W ramach szkoły zawodowej otwarta będzie też klasa wielozawodowa, obejmująca wszystkie zawody. Praktyki odbywać się będą w zakładach pracy lub w szkole, w zależności od liczby uczniów i zawodu. Sprawnie działa strona internetowa szkoły, gdzie znajdziemy więcej informacji. (mn)

BIURO PODRÓŻY

Ustron, Rynek 3,

tel.: 33 444 60 40

ustron@mea-travel.pl

Wczasy i Wycieczki

Kolonie i Obozy

Bilety



www.mea-travel.pl



Rękodziełem zachwycali się wszyscy, wielu kupowało.

Fot. M. Niemiec



Wszyscy tancerze mieli imponujące stroje.

Fot. M. Niemiec



dzieci występowały i oglądały.

Fot. M. Niemiec

OTWARTE SERCA

Pierwszy koncert Dzieci Dzieciom Dzieci Rodzicom odbył się w roku 1992, a organizatorem było i jest do dziś Towarzystwo Opieki nad Niepełnosprawnymi w Ustroniu. Impreza służyła zbieraniu środków na utrzymanie prowadzonego od 1991 roku Ośrodka Szkolno-Wychowawczego dla dzieci niepełnosprawnych, który znalazł siedzibę w Przedszkolu nr 6 w Nierodzimiu. Wówczas na niepełnosprawne dzieci w wieku szkolnym nie otrzymywano dotacji oświatowej, nie było możliwości korzystania ze środków zewnętrznych, z których obecnie umie czerpać dyrektor ośrodka Dorota Kohut.

Z pierwszej edycji uzyskano 20 mln zł, w tym roku 18,5 tys. zł i jest to rekordowy dochód. Pewnie dlatego na pytanie, czy nie spada zainteresowanie wspieraniem imprezy, D. Kohut powiedziała:

- Co roku zwracamy się z prośbą do mniej więcej tych samych, przede wszystkim małych przedsiębiorców, a oni zawsze nam pomagają. Dzięki temu możemy rozdawać wspaniałe nagrody osobom, które kupiły cegiełki.

Kolejna grupa, która od początku włącza się w przygotowanie koncertu, to rodzice podopiecznych, ogromną pracę wykonują też pracownicy ośrodka. Przygotowują występy, atrakcje, stroje, czuwają nad przebiegiem koncertu, wykonują piękne upominki, prowadzą sprzedaż.

Jednak, żeby ciasta, upominki i bilety wstępu mogły być sprzedane, trzeba przyciągnąć publiczność. To jest zadanie przedszkolaków i artystów z MDK „Przysmakówka”. I zadanie to wypełniają znakomicie. Już kilka tygodni przed Dzieci Dzieciom ćwiczą ze swoimi paniami i trenerami, szyją stroje z rodzicami, uczą się wierszyków, piosenek, tańców, układów choreograficznych. Kto by potem nie chciał zobaczyć tych wyczynów? Ściągają więc na widownię rodzice, znajomi, krewni, dobrze się bawią, jednocześnie finansowo wspierając szczytny cel.

- Nie można pominąć bardzo ważnego aspektu edukacyjnego – stwierdza dyrektor Ośrodka. – Nie wiem, czy gdzieś w Polsce odbywa się ona na tak szeroką skalę, a w Ustroniu tak. Już od przedszkolaka dzieci uczą się, że można bezinteresownie pracować dla innych, że trzeba w to włożyć wysiłek, poświęcić czas, ale warto, bo osoby niepełnosprawne potrzebują naszej pomocy. Od wielu lat udaje się angażować w to przedsięwzięcie mieszkańców, a ich udział w koncercie jest dowodem na ich otwarte serca.

Mówił o tym podczas koncertu również Andrzej Georg, prezes TONN. Tak jak w roku 1995, kiedy prezesowi towarzyszył niezwykle gość – Jacek Kuroń. Powiedział wtedy: *Dorośli bez przerwy nam powtarzają: „Ucz się, ucz się, ucz się”. Ja przeciwnie – od was chciałbym się uczyć aktywności, entuzjazmu. Patrząc na was nie wątpię, że będziecie w przyszłości rządzić tym krajem wielokrotnie lepiej niż my.*

Monika Niemiec



4 czerwca uczniowie Szkoły Podstawowej nr 2 przyszli do szkoły ubrani w barwy narodowe. Tego dnia na korytarzach dominowała biel i czerwień, a podczas lekcji języka polskiego dzieci uczyły się o znaczeniu wyborów z 1989 roku. Była to powtórka, a raczej inne spojrzenie na ten ważny dzień, bo już wcześniej tematykę poruszali na swoich lekcjach nauczyciele historii. Dzieci z klas od 1 do 3 nie zdołałyby jeszcze opanować zagadnień polityczno-społecznych, więc dla nich zorganizowano zajęcia plastyczne, podczas których powstały patriotyczne prace. (mn)

DARCZYŃCY I ARTYŚCI

Podczas tegorocznego koncertu Dzieci Dzieciom – Dzieci Rodzicom wystąpili dzieci z Ośrodka Edukacyjno-Rehabilitacyjno-Wychowawczego w Nierodzimiu, dzieci ze SP-3 z Oddziałami Przedszkolnymi, z Przedszkola nr 2, 4, 6 i 7, zespoły taneczne z „Prażakówki” – Kolor, Fantazja, Echo, Gracja, Bibojsi, zespół Akrobatyczny Arabeska z SP-2 i MDK, zespół wokalny „Bemolki” z SP-2, Lena Jaworska z P-6, Lena Jaworska z P-4, Martyna Pilch z SP-6, Radosław Stojda z SP-2. Impreza nie mogła by się odbyć bez wsparcia następujących osób i firm: Retos – Autoryzowany Dystrybutor Renault Truck, Nadleśnictwo Ustroń, Firma C.S.Cargo Poland Sp. z o.o., Matrix-Comp, Hurtownia Artchem, Hurtownia Tomar, Firma Kubala, Kwaciarnia Stokrotka, Kolej Linowa Czantoria, Leśny Park Niespodzianek, Firma Sigma-Li, Hanmar, Atut Sport, Hotel Elemels Planet, Ice-Coffe Naleśnikarnia, Canea, Hotel Gołębiwski, Sklep rowerowy Leszek Tomica, Salon Zi-bi-Hit, Restauracja Bahus, Hotel Olimpic, Domino sklep jubilerski, Park Dinozaurów Ustroń, Zbójnica Chata, Dwór Skibówki, Dream Park Ochaby, Salon Fryzjerski Urszula Janota, Salon kosmetyczny Love Vegan, Schuller Eh’klar, Pizzeria Capri 2, Czauston opony, Janusz Kubala opony, Trumpf Mauxion Chocolates, Sklep Zazu sport, Salon Kosmetyczny Grażyna Szewczyk, Salon Kosmetyczny Magda Szuba, Pracownia Złotnicza Myrmus Krystyna, Hurtownia Beskid Plus, Awangarda, Z.P.H. Pilch, Gresan, Delicje, Restauracja na Kępie, Cukiernia Bethlehem, Cukiernia

na Blejchu, Cukiernia Bajka, Herbaciarnia Magija, Smakomania, Górski Park Równica, Sklep Papierniczy L.J. Koziół, Sklep odzieżowy Jedynka, Pub Tete-A-Tete, Salon fryzjerski Pasja, Pizzeria Verona, Restauracja Chata nad Wisłą, Pizzeria Melissa, Restauracja Sielanka, Hotel Stok, Kawiarnia Oaza, Park Poniwiec, Mokate, Fryzjer Anna Markuzel, Kino Helios B-B, Smyk Sfera 2, Lodomania B-B, Kettler Group, Smakosz, Kwiaty Krystyna Abram, Ogrodnictwo Muszer, Szkółka ogrodnicza Puzoń, Centrum Ogrodniczo-Kwiatowe w Harbutowicach, Ogrody Benedykt Mynarz, Angel Pub, FPHU „Max” Pakuła Mariusz, McDonald’s Sfera B-B, McDonald’s Jasienica, Restauracja Beatris, Usługi Rynkowe Wośkowiak, Bar Diabli Dolek, Sklep z pamiątkami, Zabawki Jolanta Szelest, Axiom, Jak w Ulu, Studio Urody Marilyn Monroe, Fryzjer Pati, Gastromix, Pizza Mia Sfera 2.

NOWO OTWARTA
Pizzeria u Wiktora
na dowóz
33 855 16 04
530 933 226
PIZZA SAŁATKI MAKARONY ROLLERY
ul. M. Konopnickiej 13 D
www.pizzeriauwiktora.pl

Zdaniem Burmistrza

O oznakowaniu miasta mówi burmistrz Ireneusz Szarzec.

* * *

W przestrzeni publicznej pojawia się coraz więcej znaków i informacji. Dotyczy to także wszelkiego typu oznakowania służącego utrzymaniu porządku, bezpieczeństwa, ale również jest to oznakowanie podające wiadomości do wykorzystania w danym miejscu.

Najbardziej typowymi są wszelkie znaki drogowe. Odpowiedzialni za takie oznakowanie są poszczególni zarządcy dróg, a w naszym mieście mamy cztery kategorie dróg: wojewódzkie, powiatowe, gminne i wewnętrzne. Przepisy dość precyzyjnie mówią gdzie i w jakich okolicznościach dany znak drogowy należy postawić. Nie zawsze jednak to co mówi przepis w rzeczywistości okazuje się najlepszym rozwiązaniem. Stąd sytuacje nadmiaru oznakowania, co powoduje taki ładunek informacji, że prowadząc samochód trudno odpowiednio reagować na to, co się dzieje na drodze. Są też sytuacje, gdy brak oznakowania i wtedy trzeba posługiwać się najstarszą zasadą, czyli zdrowym rozsądkiem, logiką i pewnymi regułami, o których zdarza się nam zapominać. Po pierwsze jest to ograniczone zaufanie, więc należy na drodze spodziewać się różnych sytuacji, często odmiennych od naszych przewidywań. Po drugie to zasada prawej ręki, czyli na skrzyżowaniu pojazd nadjeżdżający z prawej strony zawsze ma pierwszeństwo.

Coraz częściej mamy do czynienia ze znakami ostrzegającymi ustawianymi przez instytucje państwowe i samorządowe, zdarza się także wprowadzanie zakazów. Dla nas wszystkich korzystających z przestrzeni publicznej właśnie zakazy są najtrudniejsze do zaakceptowania, szczególnie wtedy, gdy nie jest to ostrzeżenie przed zagrożeniem, ale usprawiedliwienie zaniedbań. Są to np. zakazy korzystania z kąpieli czy wejścia na dany teren. Tymczasem te niebezpieczeństwa mogłyby być usunięte przez zarządzającego danym urządzeniem, terenem, ale z różnych powodów tak się nie stało. W takiej sytuacji najprościej postawić znak i tym sposobem zdjąć z siebie odpowiedzialność.

Ostatnią grupą są tablice informacyjne, reklamy. Od lat cierpimy w naszym kraju, ale też w Ustroniu, na pewien przesyt, co nie zawsze dobrze nam służy, czasem powoduje brak koncentracji czy nawet rozkojarzenie. To znak naszych czasów, kiedy to informacja wdzierza się wszystkimi możliwymi ścieżkami począwszy od mediów a na przestrzeni publicznej skończywszy. Z tym natłokiem informacji musimy sobie radzić, podchodzić do nich selektywnie, tak aby nie umknęły sprawy ważne.

Notował: (ws)



DLACZEGO KRĘCI SIĘ NAM W GŁOWIE

Temat kolejnego spotkania Klubu Zdrowia ustronjskiej filii Chrześcijańskiej Służby Charytatywnej wywołał bardzo duże zainteresowanie. Okazało się, że wielu ludzi nurtuje to zagadnienie. Na wykład dr n. med. Krzysztofa Wierzbickiego przyszło 40 osób. Odbył się 28 maja o godz. 17.30, w Szkole Podstawowej nr 1.

– Zawroty głowy dotyczą około 5-10% całkowitej populacji, w tym ponad 40% osób powyżej 40 roku życia. Chociaż ich

występowanie może być bardzo nieprzyjemne i upośledzać codzienne funkcjonowanie, rzadko sygnalizuje poważne, zagrażające życiu schorzenia – powiedział na wstępie prelegent.

Zawroty głowy mają bardzo zróżnicowane przyczyny. Mogą być wynikiem niepożądanych działań zażywanych leków. U niektórych osób pojawiają się między napadami migrenowych bólów głowy, trwają od kilku minut do kilku

dni. Schorzenia ucha wewnętrznego – np. zapalenie nerwu przedsionkowego – mogą wywołać silne zawroty głowy i wymioty. Taki stan utrzymuje się od kilku dni do kilku tygodni. Zawroty głowy często towarzyszą chorobom ogólnoustrojowym (niewydolność krążenia, zaburzenia rytmu serca, anemia, cukrzyca, niedoczynność tarczycy, nadciśnienie tętnicze). Czasami urazy głowy powodują bezpośrednie lub pośrednie uszkodzenia struktur związanych z zachowaniem równowagi. Zawroty występują też po odgięciowym urazie kręgosłupa szyjnego, mięśni, więzadeł oraz naczyń krwionośnych okolicy podstawy czaszki. Mogą również być wywołane przez krwiaki, guzy lub udar mózgu.

– Gdy komuś nagle świat zaczyna wrować przed oczami nieraz pojawia się lęk i dramatyczne domysły. Niepokój jest uzasadniony wtedy, jeśli dodatkowo występują inne objawy, np.: zaburzenia słuchu, mowy lub widzenia, niedowład kończyn, ból w klatce piersiowej i zaburzenia rytmu serca, wysoka gorączka i sztywność karku – podkreślił dr Wierzbicki.

Uczestnicy spotkania zostali poczęstowani ciemnobrązowym ciastem zrobionym z mąki bezglutenowej, mączki ze strąków drzewa świętojańskiego (karob), która ma podobny smak jak kakao i cukru brzoźowego (ksylitol). Wypiek szczególnie przypadł do gustu paniom. Spisały na kartce swoje adresy internetowe i poprosiły koordynatorkę klubu, żeby wysłała im przepis.

Andrzej Rabiński

„TRÓJKA” TRZYMA FORMĘ

27 maja w ramach realizowanego w bieżącym roku szkolnym Ogólnopolskiego Programu Edukacyjnego „Trzymaj formę” odbył się w Szkole Podstawowej nr 3 z Oddziałami Przedszkolnymi w Ustroniu - Dzień Sportu. Impreza była podsumowaniem całorocznych działań prowadzonych w szkole, które miały na celu kształtowanie prozdrowotnych nawyków wśród dzieci i młodzieży poprzez promocję zasad aktywnego stylu życia i zbilansowanej diety.

W tym dniu odbył się konkurs spraw-

ności fizycznej, w którym uczniowie wszystkich klas mieli okazję sprawdzić się w testach szybkości, skoczności, gibkości, wytrzymałości i siły mięśni. Za zajęcie I, II i III miejsca w każdej z klas, dziewczęta i chłopcy otrzymali medale i dyplomy. Uczniowie mieli też okazję uczestniczyć w profesjonalnym treningu piłkarskim, który specjalnie dla nich zorganizował i przeprowadził instruktor piłki nożnej Tomasz Czyż-Matuszek.

W dalszej części dnia dzieci i młodzież

uczestniczyły w warsztatach medycznych. Uczniom przypomniano zasady bezpiecznego przygotowania ciała do aktywności fizycznej i umiejętnej kontroli swego ciała podczas ruchu, tak by ta aktywność sprzyjała rozwojowi organizmu i zachowaniu zdrowia. Przeprowadzono też pokaz pierwszej pomocy medycznej. Zajęcia prowadziła grupa medyczna z NZOZ „Medica” s.c w Ustroniu Bogdana Janusza.

Kolejną propozycją dla uczniów w tym dniu był konkurs latawców. Uczniowie zaprezentowali w nim samodzielnie wykonane latawce. Oceniano je pod względem wzniesienia się w powietrze i walorów estetycznych. Najpiękniejsze latawce wykonali i zajęli kolejno miejsca: I – Estera Kołatek (kl. VI), II – Grzegorz Husar (kl. V), III – Kamila Pawelska (kl. V).

W przerwach między konkursami, uczniowie częstowali się zdrowymi przekąskami: warzywami i owocami oraz napojami chłodzącymi, ufundowanymi przez Zbigniewa Szczotkę P.H.U „Beskid-Frut 2” oraz firmę Mokate S.A.

Na zakończenie odbyło się uroczyste rozdanie nagród i dyplomów oraz wykonano zdjęcia pamiątkowe. Głos zabrała też dyrektorka SP-3 Jolanta Kocyan dziękując uczniom za uczestnictwo i zabawę. Podkreśliła raz jeszcze jak ważna w naszym życiu jest dbałość o aktywność fizyczną i prawidłowe nawyki żywieniowe.

Organizatorami Dnia Sportu byli: Aleksandra Broda (pedagog i koordynator programu „Trzymaj formę”) oraz Tomasz Jaworski (nauczyciel wf).

Aleksandra Broda



ZEBRANIE MIESZKAŃCÓW OSIEDLA USTROŃ ZAWODZIE

24 czerwca o godz. 17.00 w sali Sesyjnej Urzędu Miasta Ustroń ul. Rynek 1 odbędzie się Ogólne Zebranie Mieszkańców Osiedla Ustroń Zawodzie, na którym przeprowadzony zostanie wybór Przewodniczącego Zarządu i Zarządu Osiedla Ustroń Zawodzie. Warunkiem ważności Ogólnego Zebrania, na którym odbywają się wybory Przewodniczącego Zarządu oraz pozostałych członków Zarządu, zgodnie z §8 ust. 6 w/w Statutu jest obecność co najmniej 3% mieszkańców osiedla posiadających prawo wybierania. Osiedle Ustroń Zawodzie obejmuje ulice: Armii Krajowej, Belwederską, Gościńskich, dr Michała Grażyńskiego nr 12, 27, 31, Kamieniec od nr 1 do nr 8, Kuźniczą od nr 6, Lecznica, Liściasta, Leśna od nr 1 do nr 7, Nadzeczna, Okólna, Radosna, Sanatoryjna, Skalica, Solidarności, Szpitalna,

* * *

KONKURS WIEDZY O USTRONIU

24 czerwca o godz. 10.30 w Muzeum Ustrońskim im. Jana Jarockiego odbędzie się trzecia edycja Konkursu Wiedzy o Ustroniu im. Józefa Pilcha, organizowanego przez Towarzystwo Miłośników Ustronia. W trzyetapowej, punktowanej rywalizacji weźmie udział siedemnastu finalistów – uczniów klas pierwszych ustronjskich gimnazjów. Osoba, która otrzyma największą ilość punktów, zdobędzie tytuł zwycięzcy Konkursu – zarówno indywidualnie jak i dla szkoły, którą reprezentuje. Obecnie trwają przygotowania do Konkursu, podczas których młodzież uczestniczy w warsztatach regionalnych prowadzonych przez Bożenę Kubień, odbywających się w muzeum, szkołach i w terenie. Głównym celem projektu jest zainspirowanie młodego pokolenia do poznawania dziedzictwa kulturowego Ustronia, tradycji regionalnej, lokalnych wartości oraz bogactw i wielowarstwowych dziejów naszej małej ojczyzny, a także zachęcenie do odkrywania swoich korzeni. Więcej informacji na temat tegorocznego Konkursu Wiedzy o Ustroniu, jak również jego poprzednich edycji można znaleźć na stronie internetowej: www.tmu.ustroń.pl. (BK)

IV MIĘDZYNARODOWY PLENER RZEŹBIARSKI DAR

Od 14 do 21 czerwca Park Kuracyjny rozbrzmiewać będzie dodatkowymi dźwiękami – warkotem pił elektrycznych, odgłosami rąbania siekierami, stukotem pobijaków i wesołymi głosami sympatycznych rzeźbiarzy z Polski i Czech. Nadszedł bowiem czas DAR-u, Pleneru Rzeźbiarskiego, którego zwieńczeniem jest wzbogacenie kolekcji drewnianych rzeźb stojących od 3 lat w parku okalającym amfiteatr. Prace rzeźbiarskie odbywają się przed sceną amfiteatru, wszyscy chętni mogą w tym czasie podejrzeć poczynania artystów i zobaczyć, jak z wielkiego, 2,5 metrowego kłosa drewna wyczarowują kształty co dzień doskonalsze, piękniejsze, gładsze. W parku pojawi się niedźwiedzia rodzina, bobry budować będą swoje żeremia, zakumkają żaby, kolorowo będzie od motyli a pstrągi i inne ryby z pobliskiej Wisły zamieszkają na trawniku żywiąc się komarami i innymi owadami. Co jeszcze wyrzeźbią artyści, tego najwcześniej dowiedzą się śledzący ich prace widzowie i ci, którzy po południu w sobotę 21 czerwca, w dniu Otwarcia Sezonu Uzdrowiskowego przyjdą do Parku Kuracyjnego. (bnż)

Burmistrz Miasta Ustroń informuje,

że na tablicy ogłoszeń, na okres 21 dni zostały wywieszone wykazy nieruchomości gminnych przeznaczonych do najmu na okres:

- do 3 lat, zabudowanych obiektami nie związanymi trwale z gruntem, a stanowiących własność osób prawnych, fizycznych, jednostek nie posiadających osobowości prawnej,
- do 15 lat, niezabudowanej, przeznaczonej na działalność statutową Uczniowskiego Klubu Sportowego „BESKIDY” w Ustroniu zgodnie z Uchwałą nr XLI/444/2014 Rady Miasta Ustroń w celu budowy kortów tenisowych – wykazy z dnia 05.06.2014 r.



Grupa Echo.

Fot. J. Piechocki

SUKCESY TANCERZY

Dzieci i młodzież uczęszczające na zajęcia taneczne do Miejskiego Domu Kultury „Prażakówka” regularnie wyjeżdżają na festiwale i turnieje taneczne. Również w tym roku udało się osiągnąć znaczące sukcesy.

Grupa KOLOR zajęła II miejsce w Turnieju Tańca Nowoczesnego w Żywcu. W tym samym turnieju, w kategorii dzieci grupa ECHO zdobyła I miejsce w kategorii disco-dance oraz I miejsce w kategorii hip-hop.

Do osiągnięć z pewnością można zaliczyć również: II miejsce podczas Beskidzkiego Festiwalu Tańca w Kętach, I miejsce w Powiatowym Przeglądzie Zespołów Artystycznych, I miejsce w Miejskim Przeglądzie Zespołów Artystycznych, I miejsce w Międzynarodowym Polsko-Czeskim Turnieju Tańca. Grupa IMPULS wytańczyła III miejsce w Turnieju Tańca Nowoczesnego Show Dance w Żywcu (kategoria hip-hop 12-17

lat) oraz I miejsce w Międzynarodowym Polsko-Czeskim Turnieju Tańca (kategoria młodzież). Kolejny zespół – ABSURD to zdobywca I miejsca w Turnieju Tańca Nowoczesnego Show Dance w Żywcu (kategoria hip-hop powyżej 17 lat). Grupami tańca nowoczesnego zajmuje się Anna Darmstaedter.

Już od dawna triumfy święcą tancerze grup break dance, trenujący pod okiem Wojciecha Twardzika. BIBOJSI otrzymali wyróżnienie podczas Międzynarodowego Polsko-Czeskiego Turnieju Tańca (kategoria dzieci) i zajęli III miejsce w Turnieju Tańca Nowoczesnego Show Dance w Żywcu (kategoria dzieci). EMDeKa Kru zdobyli I miejsce w Turnieju Tańca Nowoczesnego Show Dance w Żywcu (kategoria młodzież - mini formacje), III miejsce w Powiatowym Przeglądzie Zespołów Artystycznych oraz III miejsce podczas Międzynarodowego Polsko-Czeskiego Turnieju Tańca. Tancerze odnoszą też sukcesy indywidualne. Podczas Międzynarodowego Polsko-Czeskiego Turnieju Tańca 2014 w kategorii dzieci do lat 11 Claudio Taras - solista z grupy BIBOJSI zdobył II miejsce, a Maksymilian Kamiński z eMDeKa Kru III miejsce. Kuba Mężyk z eMDeKa Kru zdobył na tym turnieju I miejsce oraz II miejsce w Turnieju Tańca Nowoczesnego Show Dance w Żywcu Maj 2014.

Wysoko cenione są umiejętności Grupy Ustronjskich Mażorettek „Gracja”, które stanęły na najwyższym stopniu podium w Powiatowym Przeglądzie Zespołów Artystycznych. Trenuje ją Katarzyna Rymańska.

Z KUŹNI DO REALU

(cd. ze str. 1)

-Biała trafia w 2002 r. do pierwszoligowego Górnika Zabrze. Następnym klubem jest do 2004 r. Dyskobolia Grodzisk Wielkopolski, czyli Groclin. W 2008 r. rozpoczyna grę za granicą w Realu Murcia w Hiszpanii, by przenieść się do Apoelu Nikozja. W 2011 r. wraca do kraju i gra w Podbeskidziu Bielsko-Biała, następnie w Piaście Gliwice, jest też epizod z Nadwiślanem Góra. W polskiej ekstraklasie strzelił 57 bramek w 158 występach. W sezonie 2013-14 ponownie strzela bramki w lidze okręgowej dla Kuźni Ustroń.

Poniżej A. Skora opowiada o swojej karierze piłkarskiej

DECYZJA

O poważnym traktowaniu piłki nożnej zacząłem myśleć, gdy pod koniec liceum trzeba było podjąć decyzję co do przyszłości. Wtedy zdecydowałem, że chcę grać w piłkę. Rodzice patrzyli na to z rezerwą, bo grałem w okręgówce i żeby się wybić, trzeba dużo szczęścia. Szczególnie mama nie była do końca zadowolona i chyba wolała, żebym kontynuował naukę, tym bardziej, że w rodzinie nie było wielkich tradycji sportowych. Tata grał, ale tylko w juniorach Kuźni. Potem mama zbierała wycinki z gazet, gdy już o nas pisano.

SZCZEBLE

To była pasja od najmłodszych lat. Zaczynałem w „Czantorii” Nierodzim, ale klub się rozwiązał i przeszedłem do Kuźni Ustroń, gdzie trenowałem od wieku trampkarza, poprzez juniorów, a potem grałem w drużynie seniorów. Moimi pierwszymi trenerami byli panowie Henryk Leszczyński w Nierodzimiu i Tadeusz Sikora w Kuźni. Później kolejni trenerzy tak jak przechodziłem z drużyny do drużyny. Najpierw z Kuźni grającej w lidze okręgowej do Beskidu Skoczów w czwartej lidze, potem do Ceramedu Komorowice grającego w III lidze, zrobiliśmy awans do II ligi, zagrałem tam jeszcze pół roku i przeszedłem do Górnika Zabrze, do I ligi, wówczas najwyższej w Polsce, bo nie było jeszcze ekstraklasy. Na żadnym z tych etapów nie spotkałem się z tym, że mam jakieś wyraźne braki, widocznie byłem dobrze przygotowany, więc nie było problemu z przejściem do wyższej klasy. Tylko, że szedłem szczybel po szczybelu, a nie wiem jak by to było, gdybym do Górnika trafił prosto z Kuźni. Zresztą jeden z trenerów mówił, że w każdym wieku można jeszcze się czegoś zawodnika nauczyć, ale gdy ma się od młodości złe nawyki, to bardzo trudno się ich pozbyć.

ZAWODOWSTWO

Taki znaczący punkt, to przejście ze Skoczowa do Ceramedu, późniejszego Podbeskidzia. Tam podpisałem pierwszy zawodowy kontrakt, a były to pieniądze pozwalające już nie pracować. W Beskidzie Skoczów równocześnie byłem zatrudniony u wiceprezesa Marka Bylicy przy produkcji anten satelitarnych. Pracowałem od 6 do 14, a potem na treningu. W Ceramedzie kontrakt

wystarczał na spokojne życie, więc nie musiałem szukać pracy. Później dostałem podwyżkę, bo pod skrzydła wziął mnie sponsor Włodzimierz Mysłowski płacący mi za firmowanie jego przedsiębiorstwa. Natomiast w Górniku wynagrodzenie było znacznie wyższe. Teraz to się spłaszczyło i te różnice między np. I ligą i ekstraklasą nie są tak duże. Czy to źle wpływa na piłkę, nie wiem. Sam grając w niższych ligach zawsze chciałem przechodzić wyżej, osiągać więcej i nie patrzyłem na większe pieniądze, tylko na to, że mogę się rozwijać, pokazać się. Oczywiście gratyfikacje finansowe były ważne, ale na drugim planie. Dziś wielu piłkarzy, nawet w niskich ligach, przede wszystkim patrzy na pieniądze.

PAMIĘTNE MECZE

Do dziś pamiętam mecz Kuźni z Ceramedem, w którym strzeliłem dwie bramki. Grał wtedy Janusz Szalbot „Simon” i on twierdzi, że ma ten mecz nagrany. Chętnie zobaczę. Grając w Kuźni i chodząc do liceum matematykę mieliśmy z profesorem Grzegorzem Ząbkem. Mnie z matematyką różnie szło, a profesor mówił, że dobrze byłoby, gdybym oceny dostawał za bramki. I mówi do mnie: „Ile bramek strzelisz, taką dostaniesz ocenę”. Gdy zdarzyło się, że strzeliłem 5 bramek, wpisał mi piątkę. Nie wiem, czy profesor Ząbek to pamięta, ale była taka sytuacja. Pierwszy mecz w I lidze zagrałem w Górniku w dniu urodzin w derbach przeciwko Ruchowi Chorzów. Było to dokładnie 19 marca, kończyłem 23 lata i zremisowaliśmy 0:0. Był to debiut w ekstraklasie i straszna trema. Nogi jak z waty i nie było to specjalne granie w moim wykonaniu. Już w następnym meczu było łatwiej. Szczególny jest ten pierwszy, z dużą publicznością, kamerami i całą otoczką. Później nie przypominam sobie, bym był szczególnie zestresowany.

LIGA

Górnika dał mi szansę zaistnienia w ekstraklasie, wówczas dostałem także powołanie do reprezentacji Polski. Od 2004 r. grałem w Groclinie Dyskobolii Grodzisk Wielkopolski i był to klub bardzo dobrze zorganizowany. U pana Prezesa Zbigniewa Drzymały niczego nam nie brakowało. Cztery boiska, jedno z podgrzewaną murawą, było więc gdzie trenować. Do tego szatnie, zaplecze, odnowa biologiczna. Przychodziliśmy tylko na trening i wszystko było poukładane. Tam też zagrałem w europejskich pucharach. Z gry w obu klubach byłem zadowolony, choć więcej sukcesów odniosłem z drużyną w Grodzisku Wielkopolskim.

OBRÓŃCY

Jak się gra tyle lat, to zna się zawodników z innych drużyn. Gdy grałem w Górniku i Groclinie nie było tak wielu obcokrajowców. Zresztą szanowaliśmy się wszyscy na boisku, nie było złośliwości. Ale zawsze ciężko się grało przeciwko Arkowi



Jako zawodnik Realu Murcia. Fot. P. Kucza

Głowiackiemu z Wisły Kraków. Dla mnie był to wtedy najlepszy obrońca w polskiej lidze. Twardy, nigdy nie odpuszczał, czasem wystawił łokieć. Natomiast Tomek Hajto, to bardziej prowokator. Lubił uszczypnąć, czasem niepotrzebnie nadepnąć na nogę, raczej preferował grę bardzo twardą. Arek Głowiacki dżentelmen - grał twardo, bez złośliwości. Tu muszę powiedzieć, że nie spotkała mnie jakaś ciężka kontuzja, bo nawzajem szanowaliśmy swoje zdrowie.

MURCJA

Doszedłem do momentu, że chciałem zobaczyć jak to jest za granicą, żeby później nie żałować. Akurat przyszła oferta z Hiszpanii z dwóch klubów z Murcji i Sportingu Gijon. Wybrałem Murcję i można gdybać, czy zrobiłem słusznie. Murcia była wtedy pewnym spadkowiczem z Primera Division, a Sporting grał w Segunda Division i miał szansę na awans na cztery kolejki do końca rozgrywek. Menedżer odpowiedział, że lepsza będzie Murcia. Pomyślałem, no to niech będzie ta Murcia, tym bardziej, że oni byli bardziej zdecydowani, by mnie pozyskać. Dokonałem świadomego wyboru, a tymczasem Sporting awansował, i grałbym w Primera Division. Nie zawsze w życiu dokonuje się trafnych wyborów, ale nie żałuję. A druga liga hiszpańska jest trudna pod względem fizycznym i technicznym, lecz to nie było przeszkodą. Miałem pecha, bo trener przeszedł na ustawienie z jednym napastnikiem. Wcześniej graliśmy we dwóch, ale jak miał być jeden, to wiadomo, że został ten wysoki, silny, a dla mnie miejsca zabrakło. No i nie wyszło.

LEPSI ZAWODNICY

Często mnie pytają, czego nam brakuje do tych dobrych lig? Odpowiadam: „Tam po prostu są lepsi zawodnicy”. Grałem w Murcji, a w tej drużynie została połowa składu z Primera Division. To byli tacy zawodnicy jak Alvaro Mejia mający za sobą występy w Realu Madryt, czy Antonio Nunes grający wcześniej w Liverpoolu. Patrząc na CV zawodników, to tylko czapki z głów,

mimo że to była druga liga. Kontrakty mieli w milionach euro. Przed wyjazdem mówiono mi, że tam nie dam sobie rady, bo o wiele cięższej się trenuje, a u nas jest spokojniej. „Będziesz miał większe obciążenia, dużo meczów i nie dasz rady” – mówiono. Skoro jednak pod względem fizycznym dałem radę, to chyba nie było aż tak ciężko

NIKOZJA

Po Hiszpanii powiedziałem menedżerowi, że chcę wracać do Polski. Zobaczyłem jak jest za granicą, nie wyszło, no i trudno. Nie zawsze w życiu wychodzi tak jak by się chciało. A menedżer na to, że w Polsce nie ma ofert i że lepiej jechać na Cypr do Apoelu Nikozji. Mówiłem mu, że już nigdzie nie jadę i trochę żeśmy się posprzecali. Powiedział, żebym choć zobaczył jak tam jest. Umówmy się, że wcześniej Cypr specjalnie się nie wyróżniał piłkarsko. Pojechałem dla świętego spokoju, żeby mnie menedżer już nie męczył. Zobaczyłem bazę, stadion i wahałem się. Zaproszony zostałem do prezesów Apoelu i myślałem, że to będzie wstępna rozmowa. A tam już był gotowy do podpisania kontrakt. Jarek Kołakowski był moim menedżerem i mówię mu: „Mieliśmy tylko to zobaczyć, zobaczyliśmy, ale ja nie jestem zdecydowany”. A on na to: „Kontrakt gotowy, wszystko załatwione”. Wyszedłem z gabinetu, żeby się zastanowić, a w końcu podpisałem kontrakt. Apoel był już po okresie przygotowawczym, po obozach, a my w II lidze hiszpańskiej graliśmy dłużej. Gdy przyjechałem do Nikozji, miałem treningi indywidualne. Chyba organizm się zbuntował. W trzecim meczu strzeliłem jedyne dwie bramki na Cyprze, ale nabawiłem się kontuzji zrywając wiązadła krzyżowe w kolanie. Patrząc na to z perspektywy czasu, to organizm był zbyt wyeksploatowany. Za krótki odpoczynek między Hiszpanią, a Cyprem, gdzie zostałem po treningach i dostawałem w kość. Wszystko się nawarstwiło i organizm odmówił posłuszeństwa. Apoel miał dobrego trenera Ivana Jovanowica, mieli pieniądze i ściągali zawodników. Jako pierwszy cypryjski klub wystąpił w Lidze Mistrzów. W lidze cypryjskiej jest to ciekawe, że kraj jest mały i gra się na kilku stadionach. W Nikozji na tym samym stadionie co Apoel grała jeszcze Omonia, Doksa, w Limasol Appollon, AEK Limasol. Poziom czterech profesjonalnych drużyn dobry, reszta odstawała pod względem finansowym i organizacyjnym.

ATMOSFERA

Gdy z Piastem Gliwice byłem rok temu na obozie w Hiszpanii spotkałem się z kolegami z Murcji. Tam była dobra atmosfera w drużynie. Co czwartek po treningu robiliśmy grilla, do tego tradycyjna potrawa hiszpańska, po czym wszyscy razem siedzieliśmy i to cementowało drużynę. Było to sympatyczne. W Grodzisku natomiast była tylko praca i oczekiwanie wyników. Nie było w Grodzisku złej atmosfery w drużynie, ale na pewno nie była taka, jak wcześniej w Górniku, czy po powrocie w Podbeskidziu i Piaście Gliwice. Szczególnie w Piaście był typowo rodzinny klimat. Moim zdaniem dobra atmosfera rodzi lepsze wyniki. Każdy popełnia błędy i to jest normalne. Trzeba to przyjąć i mieć szacun-

nek dla drugiej osoby. Z drugiej strony, nie wszyscy się lubią i niech to zostaje poza boiskiem. Jak gramy, musimy być jednością, jeden za drugiego musi wskoczyć w ogień.

DZIENNIKARZE

Z dziennikarzami miałem raczej dobry kontakt. Może się to trochę zepsuło, gdy wyjechałem za granicę. Zraziłem się w Murcji. Zadzwoił dziennikarz i chciał się umówić na rozmowę. Akurat wychodziłem na trening, więc mówię, że nie mam teraz czasu, ale możemy się spotkać za trzy godziny i spokojnie porozmawiać. Zgodził się na to, ale nie zadzwonił. Następnego dnia ukazał się ze mną wywiad. Nigdy wcześniej nie miałem problemów z dziennikarzami, wszystko dobrze się układało, a to był taki nieprzyjemny moment. Wtedy pomyślałem, że skoro to ma tak wyglądać, to lepiej się od tego odciąć.

GRA Z BRATEM

Różnimy się charakterami i wszyscy o tym mówią. A stosunki między nami są bardzo dobre i na pewno zagramy razem w Kuźni. Będę tak długo grał, aż w końcu zagramy razem, bo to będzie taka klamra spajająca nasze granie w piłkę. Do tej pory nie udało się nam zagrać w jednej drużynie. Nawet nie pamiętam, czy to się zdarzyło w trampkarzach. Jest między nami dwa lata różnicy i zawsze mu uciekałem. Ja wchodziłem do seniorów Kuźni, brat do juniorów, potem graliśmy w różnych klubach.

BYŁO INACZEJ

Gdy widzę rodziców na stadionie Kuźni biorących dzieci do domu, bo trochę kłopot, albo wieje, no to z dziecka nie będzie zawodnika. Myśmy grali bez względu na pogodę. Trening się kończył, a my graliśmy jeszcze na boisku w Nierodzimiu, cali w błocie, rodzice ręce załamywali, musieli nas sprowadzać do domu. Bywało, że już piłki nie było widać, a myśmy jeszcze grali. Każda wolna chwila, to była piłka, Teraz tego nie widzę. A wiadomo, że godzina treningu nie wystarczy. Z drugiej strony to musi być w człowieku, trzeba chcieć. My z bratem robiliśmy wszystko, żeby grać. Nie myśleliśmy o karierze, o pieniądzach, a te gratyfikacje przyszły.

POWROT

Po grze w Podbeskidziu zastanawiałem się, czy nie zagrać w Kuźni. Ale chyba to jeszcze nie był ten czas. Pojawił się Piast Gliwice, gdzie dostałem szansę, potem grałem w Nadwiśle, ale kontrakt został rozwiązany za porozumieniem stron. Na początku tego roku poszedłem jeszcze na parę treningów do ROW Rybnik, ale nie dogadaliśmy się z prezesami. Wtedy stwierdziłem, że koniec z wojażami, mam trzech synów i chcę być na miejscu. Kiedyś powiedziałem, że zakończę w Kuźni i tak się stało. Teraz niech grają synowie, średni Łukasz zabiera piłkę do przedszkola. A ja muszę poczekać w Kuźni na brata i obyśmy zagrali na nowym stadionie. Notował: (ws)



Wieczorem w Murcji.

Fot. P. Kucza

Kati
GABINET KOSMETYCZNY
Katarzyna Raszka - Klurowska
NOWY ADRES
Ustroń ul. Uzdowiskowa 9 c
tel. 33 854 59 72
kom. 503 932 325
kom. 501 628 953
(dokładna mapa dojazdu na stronie www)
www.katigabinet.pl

VirusWeb
PROJEKTOWANIE STRON WWW
Masz własny biznes?
ZAISTNIEJ W INTERECIE !!!
ZADZWOŃ, napisz, zapytaj....
Razem zbudujemy Twoją stronę...
Tel: 515 714 540
www.virusweb.net.pl
Mail: zwierniaknatalia@virusweb.net.pl



WYSTĄPILI RODZICE

21 maja w Przedszkolu nr 7 odbył się tradycyjnie jak od wielu lat Festyn Rodzinny organizowany wspólnie przez Radę Rodziców i personel przedszkola pod hasłem Wielkie Święto Rodziny z okazji Międzynarodowego Dnia Rodziny, który przypada 15 maja i innych pięknych świąt - Dnia Matki, Dnia Ojca i Dnia Dziecka. Nadrzędnym celem tej inicjatywy jest wspieranie budowy tożsamości wszystkich dzieci i wzmacnianie więzi rodzinnych. Jest to czas wspólnej zabawy, integracji dzieci, ich rodzin oraz całej społeczności przedszkolnej.

Jak co roku w festynie uczestniczyły wszystkie dzieci z przedszkola wraz ze swoimi rodzinami, przyjaciółmi i znajomymi, a także dzieci, które na co dzień nie są naszymi przedszkolakami oraz wiele innych chętnych osób. Tradycyjnie uroczystość rozpoczęła się od występów

dzieci. Najpierw prezentowały układy rytmiczne, potem ilustrowały ruchem piosenki śpiewane w języku angielskim, a następnie były wiersze i piosenki dla mamy i taty. Największą niespodzianką dla najmłodszych, ale również dla wszystkich obecnych były występy rodziców. W tym roku rodzice przygotowali dla dzieci inscenizację do wierszy Julia Tuwima „Lokomotywa” i „Rzepka”. Była to piękna inicjatywa, w którą zaangażowało się wielu rodziców poprzez własnoręczne wykonanie rekwizytów i strojów, wspólne omawianie przebiegu i formy występu. Przedstawienie wzbudziło wielkie zainteresowanie wśród wszystkich obecnych, było wielkim zaskoczeniem dla dzieci i sprawiło im mnóstwo radości i szczęścia. Największą atrakcją były ogromne wagony i lokomotywa wykonane z kartonowych pudeł, w których podróżowali rodzice.

Oprócz występów na uczestników czekało wiele innych atrakcji, takich jak dmuchany zamek, basen kulkowy, malowanie twarzy, kolorowe i modelowane balony, plecione warkoczki, wykonywanie portretów twarzy, nagrody – niespodzianki dla każdego dziecka i mnóstwo atrakcji dla rodziców, które zapewnili nam życzliwi sponsorzy. min. oryginalne koszulki Kajetana Kajetanowicza, obraz Roberta Heczki, cykl zabiegów z odnowy biologicznej, czesanie i strzyżenie u fryzjera, czyszczenie tapicerki samochodowej, projekcje filmowe, koncerty i prelekcje w Etno Chacie, kolacje w restauracjach i pizzerii, atrakcje w parku linowym, relaks na kortach tenisowych lub kręglach i wiele innych. Jak zwykle można było zasmakować pysznych wypieków, które zapewniły mamy oraz innych smakołyków przygotowanych przez personel przedszkola.

Mimo upału, wszyscy do wieczora bawili się wspólnie i miło spędzili razem czas, a wszystko to dzięki życzliwości i zaangażowaniu wielu osób i instytucji w organizację festynu, którym w imieniu szczęśliwych dzieciaków i wszystkich uczestników z serca dziękujemy za okazaną pomoc. Były to następujące osoby i instytucje: Kajetan Kajetanowicz, Robert Heczko, Bogusława Rymaszewska, Izabela Macura, Edyta i Maciej Ogonowsy, Aleksandra i Bartosz Żelazny, Artur Szoldra, Zakład Brukarski Wrona Górki Wielkie, D.W. Muflon Ustroń, D.W. Olimpic Ustroń, Salon fryzjerski Bellissimo Ustroń, Kolej Linowa Czantoria Ustroń, Leśny Park Niespodzianek Ustroń, Mokate Ustroń, Górski Park Rozrywki Ustroń, Park Linowy Funtour Ustroń, Etno Chata Golezów, Figle Migle Ustroń, Korty Tenisowe Ustroń, Restauracja Pod Brunatnym Jeleniem Cieszyn, EcoClean Dębowiec, Hotel Kotarz Brenna, Canea Dębowiec, Romex Ustroń, Zakłady Mięsne Legiewski Istebna, Piekarnia nr 1 Wisła, Smakosz Ustroń, Dromena Strumień, Symbio-Polska Warszawa. (JH)

LIST DO REDAKCJI

W ostatnim wydaniu Gazety Ustrońskiej skierowano między innymi pytanie do Pana Grzegorza Szczechli, czy młodzież docenia jego zaangażowanie i wysiłek, na co Pan Grzegorz odpowiada: nie wiem, czy młodzież docenia moją pracę. Panie Grzegorzu, zarówno my rodzice, jak i nasze dzieci tj. uczniowie Gimnazjum nr 1 im. prof. J. Szczepańskiego doceniają pana pracę, pana ogromne zaangażowanie, pomysłowość, oryginalność... i można by tak w nieskończoność przytaczać pana zalety i umiejętności, a pan jest po prostu sobą i wykonuje swój zawód nauczyciela z ogromną pasją, co widać i słychać!!! A to niektóre wypowiedzi gimnazjalistów: „Jest fajnym nauczycielem, na jego lekcjach nie można się nudzić. Nawet najbardziej trudny temat potrafi przedstawić w taki sposób, że staje się on łatwy do zrozumienia.” Dowodem są liczne pokazy na lekcjach, które bardzo pouczają i pomagają w zrozumieniu tematu. Stres na lekcji nie ma miejsca, a każde 45 minut biologii mija zbyt szybko. Do tej pory był to mój najlepszy i NAJCIEKAWSZY rok nauki tego przedmiotu. Według mnie, jest on najlepszym nauczycielem biologii, na jakiego mogłem trafić. Bardzo podoba mi się jak prowadzi lekcje. Bardzo dobrze potrafi wytłumaczyć wiele trudnych rzeczy. Jest super! I znowu moglibyśmy zamieścić wiele podobnych treści zadowolonych uczniów w celu przekonania Pana Grzegorza, że jest wielki, przez to co czyni i jak rozświecła

umysły naszych dzieci. Cieszymy się ogromnie, że nasza młodzież spotkała Pana na swojej drodze, a konkretnie na lekcjach biologii i dziękujemy, że potrafi Pan zainteresować nasze dzieci i przekazać im swoją wiedzę w oryginalny sposób. Jesteśmy ogromnie wdzięczni Dyrekcji Gimnazjum nr 1, Panu Dyrektorowi Szczypce, za intuicję i obdarowanie Pana Grzegorza Szczechłę zaufaniem, powierzając mu naszą młodzież. Wierzymy, że tak cennie zdobyta wiedza pozostanie na dłużej w pamięci naszej młodzieży oraz liczymy, że Pan Grzegorz Szczechla nigdy więcej na zadane pytanie, czy młodzież docenia jego pracę nie odpowie z wrodzonej skromności, że nie wie, tylko, że tak docenia i dlatego chętnie współpracuje z Panem, CO WIDĄC I SŁYCHAĆ!

INSTALACJE

FACHOWE DORADZTWO!

Czekan: tel. +48 504 791 241
Bujok: tel. +48 518 810 950

Świadczymy usługi w zakresie:

- instalacji wod-kan.
- centralnego ogrzewania
- centralnego odkurzenia
- instalacji gazowych oraz solarnych
- Przyłącza sieci wodociągowych i gazowych

Roztomili ludeczkwowie!

Nó, dziecka sie feryji doczkały. Nie muszóm sie łuczyć, mogóm gonić po polu łód rana do wieczora, mogóm jić do kamińca, nad Wisłę i kaj jyny bydóm chciały, jak bydzie piekno pogoda. Nó, pumału sie już bydom pokazować borówki, też mogóm jić zbiyrać. Jak bydzie szpatnie, to mogóm se pojezać w biblijotece jakóm fajnom ksióńke i czytać. Dejmy na to łó czasach, jak to hańdowni bywało abo łó czym jinszym, co tam kiery rod czyto. Chocioż mamulka roz dwa takim klukowi jakómsi robote nóndzie, bo to ni ma tak, że całe feryje dziecka mogóm przebalamónić i przesiedzieć na grach przed komputerskim. Trzeja też dóma cosikej pumóc. Dejmy na to dziwywczynta mogóm w grzóndkach pleć, a chłopcy do sklepu zajechać na bocyklu – dejcie se pozór aby wóm go nie gwizdli. Dobrze se załóźcie kłódkę na kete. Starsi mogóm drzewo narómbać, takich ciynkich szczypek na podpalke, abo tatulkowi pumóc przy jakij robocie.

Jak zech była dziwywczyńczym, to zech chodzowała z mamul-kóm łokopować zogony ze zymniokami, co my mieli posadzóné na fabrycznym abo przy Bładnicy na pańskim. Mieli my pole w tych dwóch miejscach, ale łóno nie było nasze jyny wynajynte. Na fabryczne to nazywali pole, co sie cióngło od jasiyni aż tam, jako teraz stoi kościół w Hermanicach. Dzisiaj tam sóm straszeczne piękne zogródky działkowe.

My tam mieli pore rzóndków. A przy Bładnicy to było pole co sie cióngło aż ku potokowi Bładnica i tymu tak sie nazywało. Dzisiaj tam je tela chałup nastawione, że biyda by było to miejsce poznać.

BIBLIOTEKA POLECA:

Jerzy Bralczyk, Jan Miodek, Andrzej Markowski – „Wszystko zależy od przyimka”

Trzej wybitni językoznawcy rozmawiają o współczesnej polszczyźnie, jej historii i przyszłości. Zastanawiają się jak mówić po ludzku i po polsku w epoce internetu, SMS-ów, głupich reklam i bełkotliwych mediów.

Krzysztof Gajda – „Jacek Kaczmarski. To moja droga”

Pierwsza biografia poety i barda, przygotowana z okazji 5. rocznicy jego śmierci. Historia życia Jacka Kaczmarskiego oparta została na relacjach jego bliskich i znajomych. Z ich wypowiedzi wyłania się portret artysty niejednoznacznego, skomplikowanego, pełnego sprzeczności, burzący panujący przez lata jego kariery stereotyp śpiewającego poety.

Jeszcze jak sie z tela zwoziło wykopane ziymioki na trakacz, bo szkoda było gazde z kóniym pytać, to dziepro była łutropa. A mamulka tak wozili, z jednego pola czy z drugigo i wczasne ziymioki, liści z kwaków abo z ćwikli do kozy i do babucia, kończyne do królików.

W czerwcu też pumału zaczynały zdrzeć trześnie. U naszego sómsiada była tako wysoko trześnia, że trzeja było na nióm po wysoki drabinie wylazować i to jyny chłopci abo chłopcy, bo baby sie boły. Jakby tak kiery prziszedł na złodziejke i jakosi nie doł pozór, to by na pewno miał pyszczysko strzaskane, a mógł by se przy gupocie klepeto abo rynke złómac. Tak jako tyn jedyn, co mu życi zbrzydło i chciał sie powiesić. Wybrol se takigo szumnego stróma nad rzykóm, jyny nie wiadómo, czy ta galónz, na kierej sie chciał wieszać, była kapke łóbschnińo, abo tyn, co sie chciał wieszać, za moc wozył – doś, że ta galónz sie złómała i tyn borok wpod do wody. Całe szczyńci, że pływać łumiół, toż jakosi dopłynół do brzegu i przezywoł, na czym świat stoi: "Nó, podziwiejcie sie, przez to gupi wieszani byłbych sie jeszcze łutopił".

Tóż pamiyntejcie chłopcy nigdy na wysoki strómki nie wylazowujcie, bo se jeszcze narobicie łostudy, bo dziecka, gor chłopcy, radzi na strómy wylazujóm, coby łobiyrac jabka abo śliwki, chocioż som jeszcze zielóné i na jedyni sie nie godzóm. Potym jich z tego brzuchy łokropnie bólóm i nikiady trzeja aji jechać do szpitola. Snoci roz też chłopczyśka przisli do sómsiada na gruszki. Jak już mieli doś szwannie nałobiyrane, łuwidził ich sómsiod i spuścił psa na nich. Chłopcy łuciekali, aż sie kurziło za nimi, połówke gruszek potracili, a sómsiod za nimi woło "Nie rozchodzi sie mi o ty gruszki, ale po co żeście tam łyżli".

Tóż dziecka, byjcie szykowne przez feryje, aż co nie wymarszcie. A tak wogóle, to cobyście miały piéknóm pogodę, dóma też cosi pumóćcie, no i miyjcie sie wszyccy fajnie. **Hanka**

NOWOŚCI Biura Podróży Kropka

LATO 2014 - LAST MINUTE!!!
SAMOŁOT, AUTOBUS, DOJAZD WŁASNY
Pomyśli już dziś o swoich wakacjach!

Długi weekend czerwcowy - zwiedzaj i wypoczywaj.
Wycieczki objazdowe i wczasy.

Przygotujemy oferty specjalnie dla Ciebie!

PAWILON NAD POTOCZKIEM - 1 PIĘTRO, TEL. 33 854 14 54
czynne: 10.00 - 17.00, sb. 10.00 - 13.00 www.kropka-ustron.pl

POZIOMO: 1) niezwykle zjawiska, 4) kuzyn modrzewia, 6) PIN w telefonie, 8) zakrywa dziurę, 9) imię żeńskie, 10) ptak kiwi, 11) konie czystej krwi, 12) kościelny instrument, 13) kolba kukurydzy, 14) siniak pod okiem, 15) państwo afrykańskie, 16) czeski ojciec, 17) lodowy deszcz, 18) duża papuga, 19) pieśni operowe, 20) wiruje na parkiecie. **PIONOWO:** 1) słodka tabliczka, 2) gadanie pod publikę, 3) z Rysami, 4) angielskie miasto uniwersyteckie, 5) resztki murewaney budowli, 6) w bagażniku drogówki, 7) głośny wybuch, 11) Anna dla bliskich, 13) zanikający zawód.

Rozwiązanie (hasło) powstanie po odczytaniu liter z pól oznaczonych liczbami w dolnym rogu. Na rozwiązanie oczekujemy do 20 czerwca.

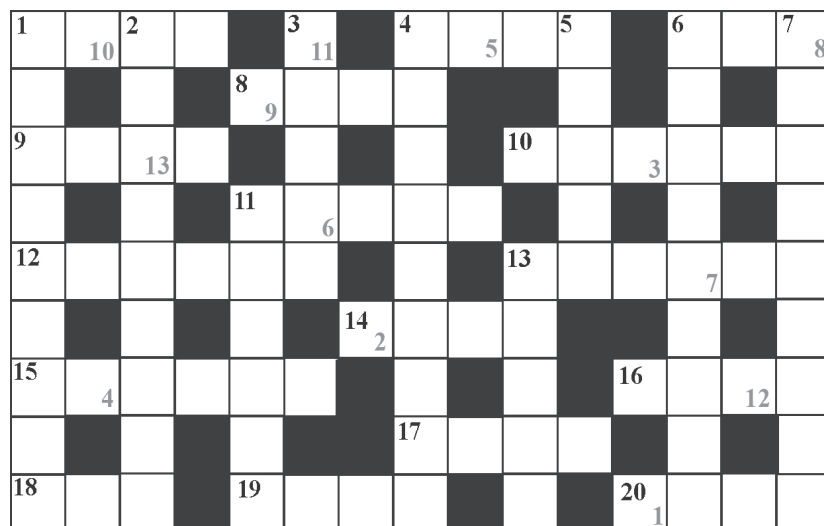
Rozwiązanie Krzyżówki nr 22

MAJOWA SPIEKOTA

Nagrodę w wys. 50 zł oraz książkę ufundowaną przez ustroniskie wydawnictwo Koinonia otrzymuje **Krzyszyna Habarta** z Ustronia, ul. Leśna. Zapraszamy do redakcji.

KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA

50 zł 50 zł 50 zł 50 zł 50 zł 50 zł



„Rzeka Uzdrawienia” Bóg nadal uzdrawia! Jan Grzeszkowiak, Alina Wieja, Henryk Wieja. Imię Jezusa Chrystusa ma moc nad chorobą. To imię równocześnie wzbudza w nas wiarę, że uzdrowienie jest możliwe.

Ach, chciałoby się tytułową bohaterkę dzisiejszego artykułu „zbyć” – naśladować ks. Benedykta Chmielowskiego – krótkim, a jakże przy tym wygodnym stwierdzeniem: *Róża jaka jest, każdy widzi*. Jest tylko jeden drobny kłopot – znamy tyle gatunków róż, a przede wszystkim odmian wyhodowanych przez różanych pasjonatów i wielbicieli tych roślin, że prawie każdy z nas może mieć własne wyobrażenie róży. Na pierwszy rzut oka rodzaj róża nie wydaje się szczególnie obfitować w gatunki, gdyż zazwyczaj podaje się, że znamy ok. 120-150 gatunków róż dziko rosnących. Sporo jednak botaników i rodologów (tak, tak, róże doczekały się własnej gałęzi nauki i zajmujących się wyłącznie nimi naukowców!) wyróżnia jakieś 150-200 gatunków róż. Są wreszcie specjaliści, którzy z pełnym oddaniem będą bronić tezy, że tak naprawdę gatunków róż jest przynajmniej dwukrotnie więcej, czyli jakieś 400-500! I kto ma rację? Wszyscy po trochu – róże to grupa roślin, w której bardzo łatwo dochodzi do spontanicznego, naturalnego krzyżowania się gatunków i powstawania mieszańców. Skomplikowana systematyka oraz zagmatwane pochodzenie i pokrewieństwo pomiędzy różnymi gatunkami powodują, że prawie każdy specjalista jest w stanie opisać różną liczbę gatunków róż. Róże mają swoich wielbicieli od tysiącleci – zostały udomowione, czyli stały się roślinami uprawianymi co najmniej 5 tysięcy lat temu. Dziś chyba nikt do końca nie jest w stanie nawet w przybliżeniu określić liczby uprawianych odmian i tylko jednego możemy być pewnie, że jest ich dosłownie tysiące.

Żeby rzec całą jeszcze bardziej skomplikować, koniecznie trzeba wspomnieć, że są również „nieprawdziwe” róże, czyli rośliny tradycyjnie zwane różami, chociaż z różami niewiele mające wspólnego. Mamy więc ogrodowo-doniczkową *ketmię* (czyli *hibiskusa*) zwanego „różą chińską”. Pochodzący z Alp i Pirenejów *różanecznik alpejski* często określany bywa „różą alpejską”, chociaż w Alpach rośnie również prawdziwa *róża alpejska*. Zupełnie róży nie przypomina, chociaż powszechnie zwana jest „różą jerychońską”, przedziwna mieszkanka zasolonych afrykańskich i bliskowschodnich pustyń – *anastatika rezurekcyjna*, znana również jako *zmarłychwstanka*.

Już z tych kilku powyższych zdań widać, że nie da się róż opisać metodą ks. Chmielowskiego. Nie mam zresztą takiego zamiaru. Zamiast jednak rozwodzić się nad różnymi różami, skupię się dziś dosłownie na różanych podstawach. Na jednym konkretnym i chyba dobrze wszystkim znanym z miedzi, śródpolnych zakrzewień, przydroży i brzegów lasów gatunku róży – *róży dzikiej*. Dlaczego tę rozpowszechnioną w Polsce różę zaliczam do różanych podstaw? Otóż róża dzika jest powszechnie używana przez szkółkarzy i hodowców róż jako podkładka, na której szczepi się i uprawia róże ogrodowe, zwane nie wiedzieć do końca czemu i chyba trochę na wyrost szlachetnymi. Jest więc to dosłownie podstawa wielu zachwycająco pięknych róż ozdobnych? Jest!

Róża dzika jest po trosze klasyczną, wzorcową różą, czyli krzewem dorastającym zazwyczaj do 3-4 m wysokości, o młodych gałązkach sztywno wzniesionych, a później łukowo wygiętych, pokrytych silnymi i hakowato wygiętymi kolcami. Na pędach wystają również pierzaste liście, złożone z nieparzystej liczby listków (zwykle jest ich 5-7). Listki są bardzo zmienne – eliptyczne lub jajowate w zarysie, o barwie zielonej lub sinawej, nagie lub pokryte z obu stron włoskami, ale zawsze z ostro ząbkowanym brzegiem. Naturalny zasięg występowania tego gatunku róży obejmuje pra-

wie całą Europę, Afrykę Północną oraz południowo-zachodnią i środkową Azję. Wszędzie tam występuje na obszarach z klimatem umiarkowanym lub ciepłym, dochodząc w górach do wysokości 1.500 m n.p.m. W naszym kraju jest to gatunek pospolity i doskonale znany również pod ludowymi nazwami *szypszyny* i *róży psiej*. *Szypszyna* pochodzi od *szypszynca różanego* – niewielkiego owada, którego samice składają jaja do pąków szczytowych róży dzikiej. Zamiast liści lub kwiatów rozwijają się wówczas dziwne twory, włochate narośla, roślinne „kolduny”, w których kryją się larwy owada. *Róża psia* jest natomiast dosłownym tłumaczeniem łacińskiej nazwy gatunku – *Rosa canina*. Co ma piernik do wiatraka, czyli róża dzika do jakiegokolwiek psa? Nic. Przydomek *caninus* (czyli *psi*) użyty w łacińskiej nazwie jakiejś rośliny oznacza najczęściej *dziki, nieużyteczny*, a nawet *szkodliwy*. *Róża*

dzika z pewnością jest dzika, ale czy zasłużyła sobie na miano nieużytecznej lub szkodliwej? Z pewnością nie! Moim skromnym zdaniem jest to z jedna z ładniej kwitnących naszych rodzimych roślin. W czerwcu (a w zasadzie od maja do lipca), na pędach rozwijają się pojedynczo lub w nielicznych kwiatostanach duże i dekoracyjne kwiaty. Mają pięć płatków o barwie najczęściej jasnoróżowej, a rzadziej białej, o raczej słabym, ale bardzo przyjemnym i delikatnym zapachu. Z płatków utartych z cukrem sporządzać można aromatyczne dżemy i konfitury, chociaż np. starożytni Rzymianie znaleźli dla nich nieco bardziej nietypowe i zaskakujące zastosowanie. Płatkami róży wypełniali... poduszki, co zapewniało im jakże miło pachnące chwile odpoczynku i snu.

Kiedy róża skończy okres kwitnienia, pokrywa się wydłużonymi (2-3 cm długości) owocami, które dojrzewając (wrzesień-październik) przyjmują pięknie purpurowo czerwoną barwę. Jednak to nie wizualny efekt stanowi o wartości owoców dzikiej róży, lecz ich zawartość. Owoce te są jednym z najstarszych znanych źródeł pokarmu, po które sięgali instynktownie już ludzie pierwotni. Instynktownie, bowiem nie wiedzieli, że owoce te są jednym z najbogatszych naturalnych źródeł witaminy C – zawierają ich dziesięć razy więcej niż np. owoce porzeczki czarnej. Jak podają znawcy przedmiotu, spożywanie zaledwie 1-3 owoców róży dzikiej dziennie w pełni zaspokaja zapotrzebowanie człowieka na tę witaminę. Oprócz witaminy C w owocach dzikiej róży znajdziemy również witaminy A, B1, B2, E, K, garbniki, kwas foliowy, flawonoidy, kwasy organiczne, pektyny, garbniki oraz potas, wapń, żelazo, fosfor i magnez. Sporządzane z nich odvary zalecane są przy schorzeniach nerek, pęcherza moczowego, wątroby, nadciśnieniu tętniczym, zaburzeniach trawienia, anginie, grypie, przeziębieniu, szkorbutcie, bieguncie, zapaleniu żołądka i jelit. Sporo tego jak na taką *psią*, czy *nieużyteczną* roślinę, nieprawdaż? Problem w tym, że owoce dzikiej róży na różne przetwory (np. jako dodatek do win) zbiera się zwykle przemrożone, po pierwszych przymrozkach, kiedy stają się miękkie i łatwo z ich miąższu wycisnąć sok. Taka naturalna obróbka owoców „na zimno” powoduje jednocześnie niszczenie witaminy C. No i mamy klasyczny dylemat, co ważniejsze – smak i łatwość dalszego przetwarzania, czy też jakże cenna zdrowotnie i dietetycznie zawartość owoców róży. Dodać trzeba koniecznie, że z nasion tego gatunku róży wyciska się olej, używany do wyrobów kosmetyków do pielęgnacji skóry.

Róże to jednak fascynujący temat. Chyba do nich jeszcze powrócę za dwa tygodnie. Tekst i zdjęcie: **Aleksander Dorda**

BLIŻEJ NATURY

RÓŻA DZIKA





XX PLENER

Od 4 do 6 czerwca, już po raz dwudziesty młodzież z Gimnazjum nr 2 w Ustroniu wraz z opiekunem, nauczycielem plastyki Tomaszem Targowskim uczestniczyła w plenerze malarskim w Cieszynie. Tym razem wspólnie z uczniami z Gimnazjum nr 3 z Oddziałami Integracyjnymi w Cieszynie malowano zabytkowe kamienice rynku i ciekawe zakątki stolicy naszego powiatu. Pogoda dopisała i każdy uczestnik pleneru wykonał co najmniej dwie prace malarskie. Duży format oraz praca w plenerze była niemalym wyzwaniem, z którym wszyscy poradzili sobie znakomicie. Nagrodą za pracę było wyjątkowe zainteresowanie przechodniów, podziwiających efekty pracy młodych artystów. (t)

JEDEN CENTYMETR DO PEŁNI SZCZĘŚCIA

8-9 czerwca odbyły się Mistrzostwa Śląska Seniorów, Juniorów i Juniorów Młodszych lekkiej atletyki w Białym-Białej. Nasi zawodnicy zaprezentowali dobry poziom jak na ten okres przygotowań. W skoku o tyczce Paulina Lederer i Monika Cyganek zajęły 1 miejsce i wypełniły minimum na Mistrzostwa Polski w swych kategoriach wiekowych. Dobrą dyspozycję zaprezentował również od niedawna trenujący Radosław Sobczyk, który w biegu na 100 m zajął dobre 5 miejsce uzyskując nowy rekord życiowy -11,54 sek., a dzień później wywal-

czył srebrny krążek zaliczając 311 cm w skoku o tyczce. Rekordy życiowe pobiły również Agnieszka Płonka - 261 cm, Julia Musiał i Kinga Górny - po 231 cm, Dominika Szlęk - 221 cm.

Nasza skoczkini wzwyż – Justyna Kłoda zajęła 2 miejsce skacząc 160 cm i zabrakło zaledwie 1 cm do pełni szczęścia, by wyskakać również kwalifikację do Mistrzostw Polski Juniorów, które odbędą się końcem czerwca w Toruniu. Kolejne próby uzyskania minimum już niedługo w Opawie w Czechach oraz w Częstochowie i Bielsku. (MK)



OŚWIATOWY SPORT

23 maja Oddział Związku Nauczycielstwa Polskiego w Zabrzu organizował jedenaste już Mistrzostwa Śląska w piłce nożnej Pracowników Oświaty na boiskach trawiastych. Drużyny składały się z sześciu zawodników. Po raz pierwszy w tych mistrzostwach wzięli udział nauczyciele wu-eści - związkowcy Ustrońskiego Oddziału ZNP. Okazaliśmy się „czarnym koniem” tych zawodów zdobywając I miejsce. Na dodatek nasz zawodnik Artur Kluz, został wybrany najlepszym zawodnikiem tych Mistrzostw. Drużyna otrzymała puchar, złote medale oraz nagrody indywidualne. Konkurencja była silna, ponieważ w turnieju brały udział drużyny z Zabrze, Rybnika, Chorzowa i Świętochłowic. Atmosfera była cudowna, a pogoda jeszcze bardziej. Kibicując moim chłopakom współczułam biegania po boisku w takim upale, ale widocznie nie było to szczególnie uciążliwe, bo nie przegrali żadnego meczu. Mieliśmy jeden remis i trzy mecze wygrane. Wielkie gratulacje panowie! A tak na marginesie, to planują już wyjazd na następne zawody.

Ewa Lankocz
Prezes Oddziału ZNP w Ustroniu



Słodki jest smak...

Fot. W. Suchta

OGŁOSZENIA DROBNE

Czyszczenie dywanów, tapicerki.
(33) 854-38-39, 602-704-384.

www.okna-besta.pl ZAPRASZAMY USTRON tel. (33)854-53-98.

KOMANDOR-Ustroń, ul. Rynek 3a – szafy, garderoby, zabudowy wnęk z drzwiami przesuwanymi i nie tylko... Zamów bezpłatny pomiar. RATY 0%. 728-340-518, 33-854-22-57. www.komandor-ustron.pl

Drewno kominkowe: buk, brzoza, świerk, podpałkowe, muł, węgiel groszek, brykiet. TRANSPORT. 33/854 47 10.

Bilety autokarowe, lotnicze, promowe. Mea Travel, Ustroń, ul. Rynek 3, tel. (33) 444-60-40.

PROFESJONALNE PRANIE dywanów, odzieży - pralnia chemiczna. Przyjęcia - sklep "Wszystko dla dzieci", ul. Cieszyńska (koło PKO). 660-546-764.

Usługi stolarskie: zabudowy, meble itp. 33 854-43-86, 601-821-157.

Bezpłatny odbiór folii po kiszonce, sianie, słomie. 798-081-398.

Skup sprzętów AUDIO , odbiór użytej elektroniki 607-912-559.

Przegrywamy kasety VHS na DVD. 507-385-375.

Wynajmę lub sprzedam mieszkanie w Ustroniu. 515-286-714.

Apartamenty w Chorwacji na wyspie Brač www.chorwacja24.net, Apartamenty w Jastarni www.domzdrojowy-jastarnia.pl 607-364-990.

Malowanie dachów, konstrukcje drewniane, pokrycia papą termozgrzewalną. 505-168-217.

Wynajmę stolarnię 400m kwadratowych w Skoczowie. 602-276-946

Sprzedam domek cempingowy całoroczny - woda, gaz, siła - Ustroń Jelenica. 602-211-970.

Usługi ogólnobudowlano-gospodarczo-wyburzeniowe. 507-258-344.

Kupię kegi po piwie. 507-258-344.

Wynajmę mieszkanie M2 w Ustroniu. 505-520-123.

Wynajmę pomieszczenia biurowe, sklepowe w Skoczowie o powierzchni 35 i 70 m kwadratowych. 602-276-946.

Wynajmę magazyn o powierzchni 350m kwadratowych, w Skoczowie, dobra lokalizacja. 602-276-946.

SKUP SAMOCHODÓW całe lub uszkodzone. Dojazd do klienta gratis. 515-409-571.

Auto-komis. Skup, sprzedaż zamiana. Skoczów - Harbutowice obok restauracji BALDI. 515-409-571.

Zdecydowanie kupię mieszkanie 3-pokojowe w nowych blokach na ulicy Konopnickiej. 881-951-730.

Sprzedam mieszkanie M-3, 38m², 4piętro, Skoczów. 506-359-666, 603-512-108.

Skup antyków, staroci. 502-05-95-85.

Sprzątanie domów, mycie okien, tania, profesjonalnie. 518-730-908.

Luksusowe wykończenia ze stali nierdzewnej, balustrady, ogrodzenia, fontanny. 690-532-651.

Skupię każdą ilość kabla: miedź, elektryczny, aluminium. 690-532-651.

Sprzedam mieszkanie w Nierodzimiu 54m², 2 pokoje, kuchnia, łazienka, spiżarka. (33) 854-33-63.

CO NAS CZEKA

www.ustron.pl

- 13 VI 10.00 XII Międzyszkolny Konkurs Ekologiczny, MDK „Prażakówka”
- 14-21 VI IV Międzynarodowy Plener Rzeźbiarski DAR – „Zwierzęta Beskidów”, Amfiteatr
- 14 VI 17.30 Mecz piłki nożnej KS Kuźnia Ustroń - LKS 99 Pruchna, stadion Kuźni
- 23 VI 17.00 „Oblicza szczęścia”, spotkanie z Markiem Rembierzem, Muzeum Zbiory Marii Skalickiej
- 24 VI 10.30 Konkursu Wiedzy o Ustroniu im. Józefa Pilcha, Muzeum Ustrońskie
- 24 VI 16.30 Zakończenie Roku Szkolnego Towarzystwa Kształcenia Artystycznego, MDK „Prażakówka”
- 24 VI 17.00 Ogólne Zebranie Mieszkańców Osiedla Ustroń Zawodzie, sala Sesyjna Urzędu Miasta
- 27 VI 14.00 Miejskie zakończenie roku szkolnego, MDK „Prażakówka”

USTROŃSKA dziesięć lat temu

W weekendy w Polanie bardzo szybko tworzą się korki. Wszyscy czekają na otwarcie nowej obwodnicy.

* * *

13 czerwca odbyły się wybory do Parlamentu Europejskiego. W Ustroniu zdecydowało się głosować 3.265 osób i było to 26,06% uprawnionych. Tradycyjnie więc frekwencja w Ustroniu była wyższa od średniej krajowej, która wyniosła 20,87%. (...) Na poszczególne partie i komitety wyborcze oddano głosów: Platforma Obywatelska 36,52% (1224 głosy), SLD-UP 12,80% (429 głosów), Liga Polskich Rodzin 10,68% (358 głosów), Samoobrona 7,34% (246 głosów), Prawo i Sprawiedliwość 6,38% (214 głosów), Polskie Stronnictwo Ludowe 6,38% (214 głosów), Unia Wolności 5,40% (181 głosów), Socjaldemokracja Polska 5,07% (170 głosów), Antyklerykalna Partia Postępu „Racja” 2,86% (96 głosów), Unia Polityki Realnej 1,13% (38 głosów). (...) Najwięcej głosów w Ustroniu otrzymali: Jerzy Buzek - (PO) 614 głosów, Jan Olbrycht - (PO) 475 głosów, Adam Gierk - (SLD-UP) 366 głosów, Maciej Marian Giertych - (LPR) 267 głosów, Marek Gogółka - (Samoobrona) 189 głosów, Apoloniusz Tajner - (PSL) 184 głosy, Genowefa Grabowska - (SdPi) 149 głosów, Grażyna Staniszevska - (Unia Wolności) 145 głosów, Małgorzata Handzlik - (PO) 106 głosów.

* * *

27 czerwca na stadionie Kuźni Ustroń gościć będzie Lato z Radiem. Impreza o nazwie „Olimpijskie Lato z Radiem” rozpocznie się o godz. 15, a zakończy przed godz. 23. Będą występować dla dzieci, konkursy, specjalni goście. Gwiazdą wieczoru będzie Budka Suflera. Całość poprowadzą znani prezenterzy Zygmunt Chajzer i Roman Czejażek.

* * *

10.06.2004 r. Około godz. 18 na Czantorii z krzeselka Kolei Linowej spadł turysta - mieszkaniec Tychów. Stało się to przy jednym z najwyższych przęseł, można powiedzieć, że upadek nastąpił z około 7 metrów. Poszkodowany był nietrzeźwy. Trafił do szpitala z obrażeniami głowy i złamaniem prawego nadgarstka. Policja sprawdzała czy nikt nie przyczynił się do tego upadku, ale wykluczono działanie osób trzecich. Wybrała: (mn)

DYŻURY APTEK

11-14.6	Centrum	ul. Daszyńskiego 8	tel. 854-57-76
15-16.6	Na Zawodziu	ul. Sanatoryjna 7	tel. 854-46-58
17-18.6	Elba	ul. Cieszyńska 2	tel. 854-21-02
19-20.6	W Nierodzimiu	ul. Skoczowska 111	tel. 858-60-76



...zemsty.

Fot. W. Suchta

FELIETON

Tak sobie myślę

Znajomość gwary

Przed laty, w moich szkolnych czasach, nauczyciele zniechęcali uczniów do mówienia gwara. Byli nawet tacy, którzy tego wręcz zabraniali. Zazwyczaj jednak nie przynosiło to większych skutków. Uczniowie rozmawiali z sobą, i to zarówno w domu jak i w szkole, posługując się gwara. Będąc w czwartej klasie, przez trzy miesiące przebywałem w sanatorium w Zakopanem. Mieliliśmy tam normalne zajęcia szkolne. Były tam dzieci z całej Polski, a ja byłem jedynym Ślązakiem. Kiedy wróciłem do domu mówiłem poprawnym, literackim językiem polskim. Moim nauczycielem się to podobało, ale moim kolegom wręcz przeciwnie. Okazało się, że z tego powodu nikt z nich nie chce ze mną rozmawiać ani ze mną się przyjaźnić. Byłem uważany za kogoś obcego. Nie miałem wyjścia, w rozmowach z kolegami czy z rodziną trzeba było wrócić do gwary. Praktycz-

nie bowiem wtedy gwara była językiem powszechnym, używanym na co dzień. Tak było jeszcze przez wiele lat. I kiedy, mieszkając w centralnej Polsce, od czasu do czasu, wracałem w rodzinne strony, do swojej rodziny, nie zdając sobie z tego sprawy, wracałem do mówienia gwara. Zwracała mi na to uwagę moja Żona, która nie przepadała za moją górnośląską, pszczyńską gwara. Zresztą nie zawsze rozumiała o czym rozmawiamy.

Kiedy teraz wracam w rodzinne strony zauważam, że gwara przestała być powszechna. Im młodszy są ci, z którymi rozmawiam, tym rzadziej posługują się gwara. Okazuje się, że oni gwary nie znają i nie zawsze ją rozumieją. Tak zresztą bywa nie tylko w mojej rodzinnej miejscowości, ale tak jest i gdzie indziej, a więc także w Ustroniu. Po promocji wspomnień p. W. Mider, napisanych w gwarze i wysłuchaniu koncertu Równicy propagującej także gwara w swoim repertuarze, zastanawialiśmy się w większym gronie nad tym, jak rozpowszechniona jest obecnie znajomość gwary i jak powszechne jest jej używanie. Doszliśmy do wniosku, że gwara jest coraz częściej nieznana i nieużywana. Profesor Kadłubiec zachęcając do czytania

gwarowych wspomnień w pewnym momencie stwierdził, że do tej książki należałoby dołączyć słownik użytych w niej wyrazów gwarowych, aby mogła być ona zrozumiała dla wszystkich, szczególnie dla młodego pokolenia.

Co prawda w naszym mieście robi się niejedno dla zachowania i przypomnienia gwary; przypominają ją reprezentacyjne zespoły: Równica i Czantoria, w miejscowych publikacjach zamieszczane są teksty pisane gwara.

Mamy chyba jednak poczucie, że w codziennym życiu gwara zajmuje coraz mniej miejsca i coraz mniej jest tych, którzy ją znają i na co dzień się nią posługują. Przypuszczam, że gdyby wykonano w Ustroniu sondaż dotyczący znajomości miejscowej gwary i jej podstawowych pojęć, to okazałoby się, że jest ona bardzo ograniczona, szczególnie wśród młodszych mieszkańców naszego miasta. I to nie tylko tych, którzy przybyli do Ustronia z innych rejonów naszego kraju, ale także wśród tych, którzy są stela. Powstaje pytanie czy należy się cieszyć z tego, że tak powszechny jest poprawny język literacki, czy jednak choć trochę żałować tego zanikania gwary.

Jerzy Bór

FELIETON

W kręgu filozoficznej refleksji (176)

1. W uniwersytetach i szkołach wyższych kończą się zajęcia dydaktyczne i zaczyna się gorący okres sesji egzaminacyjnej. To okazja do refleksji nad funkcjami szkolnictwa wyższego.

2. Warto przypomnieć wypowiedź prof. Jana Szczepańskiego (1913-2004) zatytułowaną „25-lecie Filii Uniwersytetu Śląskiego w Cieszynie. Kilka refleksji” (datowaną 10 VII 1995). Zawiera ona jakby apologię (obronę) bliskiego mu, cieszyńskiego ośrodka akademickiego. Ukazuje on historyczne i kulturowe źródła tego ośrodka i ciążące na nim powinności edukacyjne. Eksponuje funkcje uniwersytetu na pograniczu kultur i narodów.

2.1. Prof. Szczepański nie zgadza się z przeciwnikami cieszyńskiego ośrodka akademickiego głoszącymi, że „humanistyka Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie i Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach wykształca dostateczną liczbę absolwentów potrzebnych w społeczności śląskiej i że Filia w Cieszynie może się okazać zbędna. Podobne głosy odzywają się do dziś”. Przeciwnicy nie uwzględniają „funkcji uczelni, wynikających nie ze statystyk zatrudnienia absolwentów, ale z nasycenia ludności pogranicza kulturalnie aktywną kadrą zawodową, że w tym kraju starcia narodowości, współzawodnictwa gospodarczego i cywilizacyjnego Polski, Czech, Słowacji i Niemiec liczy się poziom kwalifikacji zawodowych, ale także poziom kultury życia codziennego, poziom instytucji kulturalnych, czynnych w społeczności pogranicza”.

2.2. Działalność uniwersytetu jest długofalowa. Uniwersytet w Cieszynie – jak wyraża to Szczepański – „powoli, ale trwale tworzy środowisko naukowe, przez swoje badania, publikacje, czasopisma, wystawy, odczyty itp.”. Aby wzmocnić swe stanowisko, Szczepański podaje też argumenty z historii: „Niemcy w XIX wieku powoływali uniwersytety w małych miastach i okazało się, że to właśnie te uczelnie przyczyniły się waleń do stworzenia poziomu intelektualnego Niemiec”.

2.3. Funkcjonowanie cieszyńskiego ośrodka sytuuje się w kontekście europejskich procesów integracyjnych: „z punktu widzenia narastającej współpracy europejskiej, po otwarciu granic Uniwersytet w Cieszynie mieć będzie szanse stać się lokalną uczelnią wielonarodową. Wtedy liczyć się będzie jego infrastruktura, kadra, dorobek świadczący o poziomie nauczania, poziom jego wpływu na ludność cieszyńskiego kraju”. Ośrodki akademickie powinny być uprzywilejowanymi miejscami spotkania, dyskusji i wymiany idei, a cieszyńskie tradycje mogą wspierać taką rolę uniwersytetu: „Szkoły wyższe – jak zauważa Szczepański – przejmują jakby zadania dawnych zamków i grodów granicznych, umożliwiających spotkanie i wzajemne oddziaływanie narodów, a także służące będą tworzeniu wspólnot ponadnarodowych. Ze względu na swe dzieje Cieszyn szczególnie nadaje się do podjęcia takich zadań”.

2.4. Wśród tych zadań, które powinien w szczególności podjąć cieszyński ośrodek – według Szczepańskiego – wyróżnia się rozwijanie edukacji międzykulturowej: „Śląsk Cieszyński, jak wszystkie społeczności pogranicza, wytwarza z jednej strony ostre poczucie etniczne tożsamości wynikające z różnic podkre-

ślanych przez «swoich», ale także większe zrozumienie «obcych», spotykanych pośrednio lub bezpośrednio w codziennych kontaktach”. Warto nadmienić, że badania z zakresu edukacji międzykulturowej podjęto i przyniosły one ważne dokonania.

2.5. Uniwersytecki ośrodek cieszyński powinien, co podkreśla Szczepański, wkomponować się w środowisko lokalne i przyczyniać się do podnoszenia jego poziomu kulturalnego, a także ekonomicznego i gospodarczego: „kszałtci nie pracowników napływowych, ale miejscowych Cieszyńiaków, przekształca ich życie codzienne przez wiedzę naukową, znajomość sztuki, znajomość historii, poznaną tradycję”. Uniwersytet przemienia swe najbliższe otoczenie, a zarazem pełni misję uniwersalną: „Uniwersytet może wykonać te zadania pod warunkiem, że jego pracownicy będą dysponowali wiedzą naukową wysokiego lotu, nie będą ulegali wpływom ideologii, będą przestrzegali dyrektyw metodologicznych, i będą dążyli do prawdy. Wtedy uniwersytet będzie godnie spełniał swoje zadania”.

3. Do pełnienia swych funkcji cieszyński ośrodek uniwersytecki został przygotowany przez „pracę dziejów”, pracę pokoleń rozwijających tu edukację i kulturę. Szczepański przypomina: „Od początku XX wieku Cieszyn miał szkoły średnie na wysokim poziomie nauczania. Publikowano w Cieszynie kilka gazet i czasopism w dwóch językach, na dobrym poziomie, istnieje muzea i stare biblioteki, istnieje żywa tradycja środowiska kulturalnego”. W tak postrzegane środowisko kulturowe „cieszyńskiego kraju”, wykazujące bogate tradycje oświatowe, wpisuje się też ośrodek uniwersytecki w Cieszynie.

Marek Rembierz



Grała Kuźnia Cukrownik się przyglądał.

Fot. W. Suchta

LIGA OKRĘGOWA

DWA RAZY 4:0

Kuźnia Ustroń - RKS Cukrownik Chybie 4:0 (2:0)

GKS Radziechowy Wieprz - Kuźnia Ustroń 4:0 (1:0)

Kuźnia miała podejmować jedenastkę Cukrownika 17 maja, ale wówczas odwołano kolejną rozgrywkę ze względu na obfite opady. Zaległy mecz rozegrano w środę 4 czerwca na stadionie Kuźni. Pogoda dopisała, kibice też, bo aura sprzyjała oglądaniu i graniu.

Od pierwszych minut zaznacza się przewaga Kuźni i utrzymuje się praktycznie przez całe spotkanie. Dodatkowo w barwach Kuźni występuje Adrian Sikora i to on strzela w tym meczu cztery bramki, można powiedzieć, że w podobnych okolicznościach. Nie ma żadnych kłopotów z wyprzedzaniem obrońców i wszystko zależy od tego, czy otrzyma precyzyjnie podanie. W tym meczu koledzy dobrze obsługiwali napastnika i już w 12 min. A. Sikora wychodzi na pozycję sam na sam z bramkarzem i pewnie strzela. Kolejne bramki w wykonaniu tego znakomitego napastnika to też połączenie techniki z szybkością. Z drugiej strony Cukrownik grał rachitycznie, zdobywając się, nie dość, że na nieliczne ataki, to na dodatek rzadko zakończone strzałem w kierunku linii końcowej, o bramce nie wspominając.

Po meczu powiedzieli:

Trener Cukrownika Andrzej Myśliwiec: - Jak pan widział, załatwił nas jeden zawodnik. Powiem też szczerze, że druga połowa była w naszym wydaniu zenująca. Nie może przeciwnik mieć tyle miejsca na boisku, tak łatwo wyprowadzać akcje, z czego wpadły bramki. A moja druży-

na tak jakby była już usatysfakcjonowana zdobytymi punktami. Dziś ten mecz w naszym wykonaniu wyglądał bardzo słabo. Chociaż były momenty, że prowadziliśmy grę, to przecież za wrażenia artystyczne nie przyznaje się punktów. Trzeba grać odważnie, agresywnie i skutecznie, a nie wiem czy myśmy oddali w całym meczu jeden strzał w światło bramki. A gole same z siebie nie wpadają.

Trener Kuźni Mateusz Żebrowski: - Cieszymy się, że zagraliśmy na dobrym poziomie. Jednak w każdym z nas była zadra po naszym ostatnim występie. Brawa dla drużyny, że w stu procentach zrealizowała to, co sobie założyliśmy. Nasza taktyka polegała na tym, żeby zaskoczyć przeciwnika i cztery razy udało się to skutecznie, a mogło być sześć razy. Cała drużyna zapracowała na wynik, chociaż oczywiście mówi się o strzelcach i tu brawa dla Adriana Sikory.

* * *

Już w terminie zgodnym z kalendarzem rozgrywek Kuźnia walczyła o punkty z liderem w Radziechowach. Awans nie jest jeszcze rozstrzygnięty, więc gospodarze do meczu przystąpili maksymalnie zdeterminowani i widać to było na boisku. Co prawda do 70 min prowadzili tylko jedną bramką, ale okazji mieli kilka, a Kuźnię ratowały słupki i poprzeczka. Dodatkowo Kuźnia została pozbawiona swego głównego atutu, czyli napastnika Adriana Sikory, który na skutek kontuzji musiał opuścić boisko po pół godzinie gry. Radziechowy zdobywały bramki w 5, 70, 75 i 89 minucie spotkania.

Wojśław Suchta

1	Radziechowy	28	63	56:23
2	Koszarawa	28	62	53:22
3	Skoczów	28	58	60:32
4	Pruchna	28	50	65:41
5	Dankowice	28	48	59:30
6	Czechowice	28	48	53:34
7	KS Kuźnia	28	43	49:38
8	Chybie	28	43	50:43
9	Bestwina	28	39	42:38
10	Porąbka	28	38	42:38
11	Cisiec	28	35	39:56
12	Żabnica	28	31	44:50
13	Kobiernice	28	31	45:63
14	Kaczyce	28	18	25:78
15	Puńców	28	16	38:85
-	Wilamowice	28	18	17:64



Przy piłce A. Sikora.

Fot. W. Suchta

**GAZETA
USTROŃSKA**

Tygodnik Rady Miasta. Redaguje Zespół. Redaktor naczelny: **Wojśław Suchta**. Komisja Programowa GU: **Olga Kisiała, Bogusława Rożnowicz, Artur Kluz, Tadeusz Krysta**. Adres redakcji: **43-450 Ustroń, Rynek 4** (budynek byłej filii liceum), na półpiętrze. tel. 33 854-34-67, e-mail: gazeta@ustron.pl. Zastrzegamy sobie prawo przeredagowywania, dokonywania skrótów i zmiany tytułów w nadawanych materiałach. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji, w dni powszednie, w godz. 8.00-16.00. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam. Skład: Gazeta Ustrońska; Druk: **EURODRUK-offset**, ul. Daszyńskiego 64, 43-450 Ustroń, tel. 33 854-26-02. Indeks nr 359912. Numer zamknięto 9.06.2014 r. Termin zamknięcia kolejnego numeru: 16.06.2014 r.